



TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907
ISSN 1232-6534

PISMO SAMORZĄDOWE

www.tygodniksanocki.eu

**Auto dla
niepełnosprawnych**



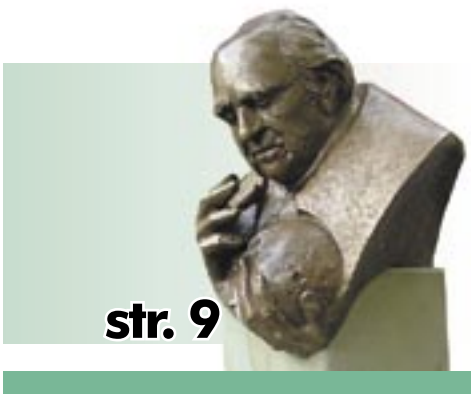
str. 4

**Zawodowcy
od ratowania**



str. 9

Kraków pamiętał



str. 9

Urwało nam drogę

Nie poczuwają się do winy, że mieszkają daleko od szosy. – Tu żyli nasi dziadkowie, potem rodzice, a teraz my. Mieliśmy to zostawić i iść w czorty? Jak ostatnio w gminie usłyszałam: „kto wam się kazał tam budować?”, to myślałam, że wybuchnę. Gdy się nieco uspokoiłam, odpowiedziałam: „Życie kazało” – mówi Lucyna Filipczak z Lisznej.



Kilka rodzin z podsanockiej Lisznej zadaje sobie pytanie: co musiałoby się wydarzyć, żeby władze samorządowe uznały, iż trzeba im pomóc. Czy odcięcie od świata w postaci całkowitego braku dojazdu nie jest wystarczającym ku temu powodem? Stan ten trwa już od roku!

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Od głównej drogi do jej gospodarstwa jest nie więcej jak pół kilometra. Najpierw droga prowadzi w dół, wzdłuż wysokiej skarpy nad potokiem, po czym przekracza potok i wije się dość stromo w górę. Na odcinku z górki położyli w dwóch rzędach dziurkowane płyty z betonu, całe płyty kładąc na dnie potoku, zamiast mostu, aby można przezeń przejeżdżać. Po drugiej stronie strugi jest droga, którą przez lata sami sobie ubili i utwardzili. Przez potok przechodzą dzięki drewnianej kładce, która też jest ich dziełem. Sami ją też naprawiają. Lepsze to niż dwie belki,

po których wcześniej przepawali się na drugą stronę. Jak potok był wzburzony, serce miało się w gardle. Zresztą i teraz jest tak samo.

Jak pamiętają, zawsze skarżyli się na tę przeklętą drogę. Nie było innego tematu. Bo jeszcze w lecie jakoś dało się z tym żyć, ale zimą czy mokrą wiosną i jesienią, to był istny koszmar. O dojeździe czymkolwiek nie było nawet mowy, a grzęźnięcie w bagnie też nie należało do przyjemności. I tak jest do dzisiaj. – Całe życie człowiek wytłuczony jak świnia – skarży się, nie kryjąc złości Henryk Kurdziel, przedstawiciel jednej z trzech rodzin, które mieszkają za potokiem na tzw. moczarkach.

Dywanik się zwinął

Ubiegłego lata (2009) gmina się zlitowała. Na kilkudziesięciu metrach, poczynając od głównej drogi w Lisznej, położyła dywanik z asfaltu. Wprawdzie chłopcy przestrzegali, że to pieniądze wyrzucone w błoto, że tylko ciężar uciskający na skarpe będzie większy i wkrótce asfalt wyląduje

w potoku, ale kto by chłopskiego rozumu słuchał... Zresztą to samo mówili ci, co kładli asfalt, śmiejąc się, że nawet na rok gwarancji nie dają. Ich też nikt nie chciał słuchać.

Po trzech miesiącach od wiechy drogi już nie było. Usunęła się wraz ze skarpą i asfaltem, pozostawiając tylko wąski pasek do przejścia. „Moczarki” zostały odcięte od świata. Dopiero teraz zaczął się prawdziwy koszmar dla czternastu osób tam zamieszkałych. Wśród nich ludzie wiekowi i dzieci. Koszmar, który trwa już rok. – Ani karetka, ani straż pożarna już do nas nie dojedzie. Ani nawet karawan. Oj, żeby to ktoś nakręcił na kamerę, jak wyglądają nasze wyprawy do lekarza ze starszymi osobami. Najpierw załadunek na furmankę i przeprawa przez potok, potem ostry podjazd pod górę, tam przeniesienie chorego przez odcinek usuwiska do głównej drogi, gdzie czeka zamówiony samochód. I z powrotem to samo – opowiada pani Lucyna. Przeżyła już kilka takich wypraw, z których najmocniej utkwiła jej w pamięci ta zimowa. – Panie,

my tu mówimy, że lepiej od razu wzywać księdza, niż lekarza. Bo ksiądz z Panem Bogiem dotrze na piechotę, a karetka nie przyjedzie, bo nie ma jak – dowcipkuje pan Henryk. Ale nie było mu do śmiechu, jak złamał nogę i pilnie trzeba było go odtransportować do szpitala. – To fakt. Gdyby nie sąsiadka, która dosłownie niosła mnie do drogi skaczącego na jednej nodze, nie wiem, co by ze mną było – mówi już całkiem poważnie.

Niczym bajka sprzed co najmniej wieku brzmi autentyczna opowieść, jak to jeden z ich sąsiadów buduje dom. – Czy pan wie, że musi on wszystkich materiałów rozładować przy głównej drodze, po czym bierze taczki i całymi dniami zwozi go na budowę? Ostatnio ciągnął coś na płachtach, widać uznał, że tak będzie szybciej, a może lżej. To jest dopiero droga przez mękę! Ale co ma zrobić? Nie sprzeda go, bo kto sobie kupi rozpoczętą budowę domu bez dojazdu? – mówią sąsiedzi.

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA im. Jana Grodka w Sanoku

UWAGA REKRUTACJA NA STUDIA PRZEDŁUŻONA DO KOŃCA WRZEŚNIA

SPRAWDŹ AKTUALNĄ OFERTĘ STUDIÓW LICENCJACKICH, INŻYNIERSKICH I PODYPLOMOWYCH

Szczegółowe informacje:
DZIAŁ TOKU STUDIÓW
ul. Mickiewicza 21
budynek A, p.107 i 108
tel.: (13) 46 55 954
(13) 46 55 967

www.pwsz-sanok.edu.pl

VIDOK OKNA I DRZWI

OKNA ENERGOOSZCZĘDNE ENERGO 90

SALONY FIRMOWE PRODUCENTA:
SANOK, tel./fax 13/ 464 03 38
BRZOZÓW, tel./fax 13/ 434 30 15

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Władze miasta za brak należytej troski o stan i wygląd sanockich cmentarzy. W zasadzie Sanok nie ma ani jednej nekropolii, o której można by powiedzieć, że jest wizytówką miasta. Wszędzie brakuje parkingów, nie ma pięknych ogrodzeń, wiele do życzenia pozostawiają wewnętrzne aleje i alejki, tudzież sama estetyka. Na najnowszym cmentarzu przy ul. Konopnickiej w ogóle nie ma parkingu, a zdarza się, że podczas pogrzebów samochody stoją o kilometr od miejsca pochówku. Przez środek cmentarza przy ul. Matejki prowadzi ruchliwa ulica Dąbrowiecka. Wprawdzie radni podjęli uchwałę o jej likwidacji i zagrodzeniu cmentarza, została ona zlekceważona i nie doczekała się realizacji. Jeśli mówi się, że cmentarze świadczą o kulturze miasta, to Sanok – niestety – nie jest miastem kultury. Przykro nam bardzo.

CHWALIMY: Starostę sanockiego i zarząd powiatu za rozwiązanie problemów związanych z funkcjonowaniem Młodzieżowego Domu Kultury. I chociaż ktoś powie, że należało to uczynić znacznie wcześniej, to odpowiedzią na ten zarzut może być stwierdzenie, że o wielu sprawach, które teraz ujrzały światło dzienne, nikt wcześniej głośno nie mówił. A wiadomo, że sprawy osobowe nie należą do łatwych, nie zbadawszy ich dokładnie, można komuś wyrządzić wielką krzywdę. Sądząc po atmosferze i entuzjazmie, jaki zapanował w MDK, zmiany były konieczne. Pracownicy twierdzą, że lżej i swobodniej im się oddycha, że są pełni zapału do pracy. Impas, z jakiego udało się wyjść MDK-owi, dowodzi, jak istotne znacznie ma właściwa obsada kadrowa. Wszędzie. **emes**

To było zabójstwo

Uprawomocnił się wyrok dla 28-letniego Piotra G., który w marcu ubiegłego roku zabił swoją babcie. W środę Sąd Apelacyjny w Rzeszowie oddalił apelację wniesioną przez obrońcę oskarżonego.

Przypomnijmy: 5 marca ubiegłego roku mężczyzna brutalnie pobił 75-letnią mieszkankę Sanoka Helenę O. Ofiara była jego babcią, u której mieszkał. Biegli stwierdzili u kobiety kilkadziesiąt różnych obrażeń, m.in. głowy i klatki piersiowej. Staruszka była bita pięściami i kopana, a także pokaleczona ostrym narzędziem. Piotr G. twierdził, że był pijany i niczego nie pamięta. Zapewniał jednak, że nie chciał zabić babci. Motywu zbrodni nie wyjaśniono. Prawdopodobnie staruszka zwróciła uwagę wnukowi, by zachowywał się nieco ciszej, co wywołało z jego strony agresję. Sąd I instancji uznał oskarżonego winnym zabójstwa i skazał Piotra G. na 12 lat pozbawienia wolności. Obrońca oskarżonego wniósł apelację o zmianę kwalifikacji prawnej czynu – z zabójstwa na pobicie ze skutkiem śmiertelnym. Sąd Apelacyjny uznał jednak, że jest to niemożliwe, podkreślając brutalność działania sprawcy. Tym samym wyrok 12 lat więzienia dla zabójcy 75-letniej mieszkanki Sanoka stał się prawomocny. **/k/**

Nie ta firma

W poprzednim „TS” ukazał się artykuł „Klient w opałach” dotyczący nieuczciwej firmy handlującej drewnem opałowym. Zbieżność siedziby i inicjałów jej przedstawiciela sprawiła, że podejrzenie padło na Bogu ducha winną spółkę Panmar, która przy stacji PKP w Uhercach ma skład opałowy. Dementujemy te podejrzenia – tekst nie dotyczy Panmaru ani pana Krzysztofa Lubasa, kierownika składu opałowego. **/k/**



Odeszła za mamą i siostrą

Stało się to, z czym lekarze liczyli się od początku – przebywająca od trzech tygodni na Oddziale Intensywnej Terapii 6-letnia Anitka zmarła. To trzecia śmiertelna ofiara tragicznego wypadku, do którego doszło 31 sierpnia na drodze Zagórz-Sanok.



Dziewczynka, podobnie jak jej mama i starsza, 12-letnia siostra Zosia – obie zmarły wcześniej – trafiła do szpitala w stanie krytycznym. Lekarze nie dawali praktycznie żadnych szans na uratowanie jej życia. Miała ciężkie

uszkodzenie mózgu, funkcje życiowe organizmu podtrzymywała aparatura medyczna. 6-latką zmarła w ubiegłym tygodniu. Jej pogrzeb odbył się w minioną sobotę.

Jedynym, który przeżył wypadek 4-osobowej rodziny z Zahutynia,

jest kierujący fiatem CC ojciec dziewczynki. Mężczyzna doznał najcięższych obrażeń – mimo licznych złamań nic nie zagrażało jego życiu. Do środy leczony był w sanockim szpitalu, teraz przeniesiono go na Oddział Rehabilitacji w Lesku. – Wypisaliśmy go w stanie ogólnym dobrym. Złamane kości dobrze się goją. Pacjent wymaga jednak dalszej opieki psychologicznej. Trauma, jakiej doświadczył, jest ogromna. U nas zapewniłmy mu pomoc psychiatry i psychologa. Mam nadzieję, że nadal będzie ją otrzymywał – mówi dyrektor Adam Siembab.

W powrocie 35-letniego mężczyzny do normalnego życia niezbędna będzie także pomoc najbliższych. – Problem w tym, że rodzina żony oskarża go o śmierć swojej córki i wnuczek, wyzywa od morderców. To, co ich spotkało, jest straszne, ale takie oskarżenia niczego nie zmieniają, a mogą doprowadzić do kolejnej tragedii – uważa Marcin Zubel, sołtys Zahutynia. I trudno się z nim nie zgodzić... **/jot/**



Miniony tydzień był jednym ze spokojniejszych dla policjantów sanockiej KPP. Przeprowadzili 136 interwencji, w tym 22 domowe, 16 publicznych, 7 dotyczących uszkodzenia mienia, 5 – kradzieży, 2 – przywłaszczenia oraz 11 związanych ze zdarzeniami drogowymi. W Pomieszczeniu dla Osób Zatrzymanych osadzono 16 delikwentów.

Sanok

* Na 700 zł oszacował straty właściciel opla uszkodzonego przez nieznanego sprawcę, który ostrym narzędziem porysował (14 bm.) karoserię pojazdu zaparkowanego przy ul. Krakowskiej.

* Do identycznego zdarzenia doszło 18 bm. na ul. Armii Krajowej. Tym razem obiektem poczynań wandalę stał się Citroen należący do 49-letniego mieszkańca powiatu sanockiego. Koszt naprawy uszkodzonej karoserii auta wyceniono również na 700 zł.

Gmina Sanok

* Straty w wysokości 400 zł spowodował włamywacz, który – pokonując zabezpieczenia – wszedł (15 bm.) do budynku Domu Ludowego w Jurowcach. Sprawca niczego nie zabrał, uszkodził jednak znajdujący się w jednym z pomieszczeń wieniec ludowy.

* Przed sądem stanie 39-letni mieszkaniec powiatu sanockiego, który zламаł zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Mężczyzna wpadł w ręce policji 17 bm. podczas drogowej kontroli w Czerzeżu, kiedy kierował ciężarowym starem.

* Makabrycznego odkrycia dokonano we wtorek (21 bm.) około godz. 14. w Międzybrodziu. W rejonie przeprawy przez San znaleziono zwłoki mężczyzny. Zanurzone w wodzie ciało dostrzegła przypadkowa osoba, która powiadomiła policję. Wezwany na miejsce zdarzenia lekarz potwierdził zgon. Policjanci ustalili tożsamość zmarłego. Okazał się nim 35-letni mieszkaniec powiatu sanockiego. Zwłoki zostały zabezpieczone do badań sekcyjnych, które pozwolą ustalić przyczynę śmierci denata. W jakich okolicznościach zmarł, wyjaśni wszczęte przez prokuraturę śledztwo.

Jego geografia

Rozmowa z prof. dr. hab. JANEM LACHEM z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, obchodzącym jubileusz 45-lecia swej pracy naukowej.

* **Wspaniały jubileusz 45-lecia pracy naukowej obchodzi pan profesor w Krakowie i Sanoku. W Krakowie, rozumieć, ale dlaczego w Sanoku?**

– Głównie dlatego, że czas jubileuszu przypadł w okresie konferencji naukowej, która odbywa się w tych dwóch miastach. Śmiem również podejrzewać, że tak wymyślił moi przyjaciele z Uniwersytetu, organizatorzy konferencji, którzy wiedzą, jak wiele dla mnie znaczy to miejsce. Sprawili mi tym ogromną przyjemność.

* **Czy zechciałby pan powiedzieć coś bliżej na temat związków z Sanokiem?**

– Od wielu lat prowadzimy współpracę naukową z Sanokiem, do której wciągnął mnie Wojciech Blecharczyk, kiedyś wiceprezes Ligi Ochrony Przyrody, teraz też „wice”, ale Narodowej Rady Ekologicznej. Przyjeżdżałem tu jako wykładowca Uniwersytetu Ekologicznego, z którego kiedyś Sanok zasłynął, zwracając na siebie uwagę ludzi związanych z szeroko



pojętą ekologią. I wtedy to bliżej poznałem Sanok, który okazał się wspaniałym laboratorium przyrodniczym. Wtedy też poznałem wielu sanoczan z ich znakomitą wrażliwością na stan środowiska naturalnego.

* **Znacząca konferencja naukowa poświęcona dynamice zmian środowiska geograficznego pod wpływem antropopresji odbywa się w Sanoku. Cemu to przypisywać?**

– Przede wszystkim zainteresowaniu Sanoka tą tematyką i chęcią podjęcia się odpowiedzialnej

roli współorganizatora. To jedno. A drugie wiąże się z atrakcyjnością przyrodniczą Sanoka i okolic. Proszę mi wierzyć, Sanok jest jednym z najatrakcyjniejszych miast w całych Karpatach. Nowy Sącz jest też piękny, ale Sanokowi nie dorównuje. Czy zatem organizatorzy konferencji, łącząc Kraków z Sanokiem, mogli mieć genialniejszy pomysł? Uważam, że nie. Po prostu, dokonali znakomitego wyboru.

* **Pańscy przyjaciele twierdzą, że na hasło: Podkarpacie, Przeworsk czy Sanok bardzo się pan profesor zmienia, że wstępuje w pana jakąś niesamowita energia. Czy tak to jest?**

– Rzeczywiście, Kocham te miejsce, stąd pochodzę, z tą ziemią jestem związany uczuciowo. Zdecydowaną większość moich prac naukowych poświęciłem tej ziemi. Lubię tu przebywać, tu się najlepiej czuję, a jeśli to ktoś dostrzeże, to ja bardzo się z tego cieszę.

Rozm. Marian Struś

Ukradli auto filmowcom

Goszcząca w Sanoku ekipa filmowa, która kręci w skansenie serial „1920. Biało-czerwone” została okradziona. Straciła samochód wraz z narzędziami i elementami scenografii. Policja apeluje o pomoc w jego odnalezieniu.

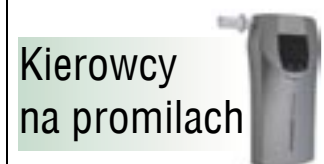
Mercedes sprinter został skradziony w nocy z czwartku na piątek (16/17 bm.) z parkingu przed Domem Turysty przy ulicy Mickiewicza. Ma biały

kolor i numer rejestracyjny WPR 2C27. Cechą charakterystyczną są tylne drzwi pomalowane na kolor czerwony oraz liczne wgniecenia i ślady rdzy widoczne na karoserii. Wewnątrz pojazdu znajdowały się elektronarzędzia służące do montowania elementów scenografii.

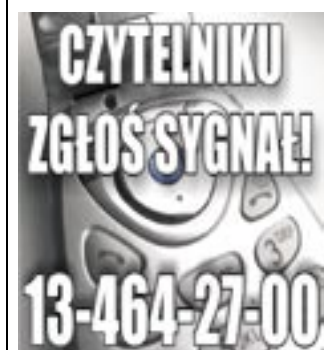
Policja zwraca się z prośbą do wszystkich osób posiadających jakiegokolwiek informacje w tej sprawie o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Sanoku, ul. Witkiewicza 3, tel. 997 lub 13 465-73-10. **/k/**

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 13 464 27 00.
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 13 464 02 21.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.



W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego zatrzymano pięciu pijanych kierowców. W ręce policji wpadli: na ul. Rymanowskiej – 28-letni Szczepan C., ford (1,806 promila alkoholu); w Pakoszwówce – 30-letni Mariusz K., fiat (2,016); w Odrzechowej – 56-letni Stanisław S., seat (1,932); w Sanoczku – 19-letni Rafał P., mercedes (0,84); w Jędruszkowcach – 18-letni Piotr S., polonez (0,882).



Handlowcy z targowiska u burmistrza

Można się dogadać

Zamiast polemizować w prasie, lepiej spotkać się i rozmawiać w stylu „kawa na ławę”. Wówczas łatwiej o consensus, a przede wszystkim o zrozumienie. W miniony piątek (17 bm.) reprezentacja handlowców z bazaru przy ul. Lipińskiego spotkała się z władzami miasta. Inicjatorem spotkania był burmistrz Wojciech Blecharczyk.

z tym handlujący, wyrażając żal, że projektanci nie skonsultowali się z nimi, zanim zasiedli do projektowania. Ich zdaniem, proponowane boksy (80. o łącznej powierzchni 851 m kw.) są o połowę

handlu w czasie realizacji inwestycji, a będzie to niemal cały rok 2011. Handlujący zadeklarowali się zorganizować handel na terenie 15 arów wyznaczonym przez miasto, prosząc o wsparcie w stworzeniu warunków do jego prowadzenia. Proponowali równocześnie zetaipizowanie docelowej inwestycji tak, aby uruchamiać przyszły bazar fragmentami. Czy będzie taka możliwość? W tym temacie potrzebne będą konsultacje z wykonawcą po rozstrzygnięciu przetargu.

Przedstawiciele handlowców domagali się przyjęcia zasady pierwszeństwa w wynajmowaniu boksov dla osób obecnie prowadzących handel na bazarze.

Dyskutowano też o lokalizacji placu targowego dla handlu meblami, dywanami itp., który zostanie przeniesiony w inne miejsce. Jak wynikało z wypowiedzi wiceburmistrza S. Czernka, wytypowano pięć możliwych lokalizacji, z których wybrana będzie najkorzystniejsza. Zdaniem handlowców dobrą lokalizacją jest obrzeże stadionu przy ul. Stróżowskiej, m.in. z racji bliskości z bazarem przy ul. Lipińskiego.

To było potrzebne spotkanie. A przy okazji lekcja, żeby w podobnych przypadkach znacznie wcześniej próbować konsultować się ze sobą i rozmawiać. Wojenek mamy dość na górze, po co nam jeszcze bitwy tu, na dole, zwłaszcza w sytuacjach, gdy naprawdę można się dogadywać. emes



Okazuje się, że można ze sobą rozmawiać niekoniecznie za pośrednictwem gazet. Podczas spotkania władz miasta z bazarowiczami nie tylko osiągnięto porozumienie, ale także wprowadzono wiele poprawek do projektu przyszłego bazaru.

Urząd Miasta reprezentowali: burmistrz W. Blecharczyk, jego zastępca S. Czernek, naczelnik wydziału komunalnego Jacek Gomułka oraz naczelnik wydziału inwestycji Zygmunt Borowski. Grono handlowców składało się z czterech osób. Byli to: Krzysztof Skoczkoł, Switłana Ruczkan, Jerzy Drwięga i Krzysztof Bielec.

Debatę rozpoczęto od wspólnego stanowiska, iż obydwu stronom zależy na tym, aby ucywilizować bazarowy handel, aby handlującym i kupującym stworzyć godne warunki do pracy, aby na bazarze było ładnie i funkcjonalnie.

Zdaniem władarzy miasta, podjęte działania mają służyć osiągnięciu tych wszystkich celów. Nie do końca zgodzili się

za małe w stosunku do ich potrzeb, za wąskie są drzwi, za dużo też w nich ścianek działowych. Mówiono też o sanitariatach (także dla osób niepełnosprawnych), o drodze dojazdowej, o miejscu dla ochrony, ale okazało się, że o wszystkich tych sprawach projektant pomyślał.

Mówiono o szczegółach związanych z prowadzeniem

Coraz ostrzej

Pierwsza sesja rady miasta po wakacyjnej przerwie i od razu iskrzy. Mówi się, że to ostatnie sprawdziany zanim staną w wyborczych szrankach. Trzeba się przypomnieć wyborcom, pokazać, niech zapamiętają.

Oto fragment debaty z udziałem kilku radnych. Rozpoczął Janusz Baszak, zwracając się w taki oto sposób do radnych tzw. burmistrzowych: „Jak nie macie większości, to nic nie znaczący”. Ripostował Maciej Bluj: „Niech pan przyjmie do wiadomości, że nawet po śmierci człowiek coś znaczy. Choć wiem, że ma pan przekonanie o własnej wyjątkowości”. Do pieca dorzucił Piotr Lewandowski: „Też mieliście swoje pięć minut i nikt się do was w ten sposób nie zwracał”. A podsumował temat Jan Oklejewicz, mówiąc: „Pańska

buta i zarozumiałość mają dwie fazy: czasami tylko ją po panu widać, a czasami też i słyhać. Dzisiaj było też słyhać”.

Były też „złote myśli”. Do grona złotych dopisujemy dziś radnego Macieja Bluja, który dyskusję poświęconą dylematowi – głosować czy nie głosować – skwitował tak: „Každy idiotyczny wniosek można głosować, a czy się ośmieszmy, to już jest inna sprawa!”

Brawo panie Macieju! Rzutem na taśmę wpisał się na listę tych, których myśli będą powtarzane w kolejnych kadencjach. emes

Uciekał przed policją

Sukcesem zakończył się policyjny pościg za nietrzeźwym kierowcą. Do zdarzenia doszło w ubiegły czwartek przed godziną 19. na ul. Lipińskiego.

Z telefonicznego zgłoszenia wynikało, że kierujący daewoo espero znajduje się w stanie nietrzeźwości. W pościg za nim ruszył policjant w oznakowanym radiowozie. W pewnej chwili kierujący daewoo zjechał niespodziewanie na przeciwległy pas ruchu, a następnie wykonał gwałtowny skręt w prawo, chcąc zjechać drogę ścigającemu go funkcjonariuszowi. W rezultacie wjechał do przydrożnego rowu. Po opuszczeniu samochodu desperat rzucił się do ucieczki.

Policjant zjechał na pobocze i podjął pieszy pościg za sprawcą, którego zatrzymał. Okazał się nim 30-letni Piotr C. z powiatu sanockiego, u którego stwierdzono 2,7 promila alkoholu. Mężczyzna został zatrzymany w policyjnym areście do czasu wytrzeźwienia i wyjaśnienia. Za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości oraz spowodowanie kolizji grozi mu kara grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. /k/

Bądź widoczny na drodze!

Każdego roku, począwszy od września, na drogach gwałtownie rośnie liczba zdarzeń z udziałem pieszych i rowerzystów. Jest to związane z pogarszającymi się warunkami pogodowymi i coraz wcześniej zapadającym zmrokiem. Dlatego też przez cały okres jesienno-zimowy policjanci prowadzić będą wzmożone kontrole.

Policja zwracać będzie uwagę na kierowców, którzy źle postępują wobec pieszych. Przyjrzą się też temu, jak ci ostatni sami zachowują się na drodze, gdyż najczęściej do wypadków z ich udziałem dochodzi na oznakowanych przejściach, w rejonie skrzyżowań i przystanków. Do głównych grzechów pieszych należą: wtargnięcie na jezdnię, przekraczanie jej w miejscu niedozwolonym oraz wejście na jezdnię zza pojazdu.

Nawet jeśli popełnią błędy, kierowca ma szansę dostrzec ich znacznie wcześniej i może zmniejszyć prędkość, aby bezpiecznie ich ominąć. Prawidłowo noszone odblaski powinny być umieszczone w takim miejscu, aby znalazły się w polu działania światła samochodowych i były zauważalne dla kierujących nadjeżdżających z obu kierunków.

Od początku tego roku, w 1346 wypadkach na Podkarpaciu ucierpiało 330 pieszych, z czego 29 po-



Kamizelka odblaskowa? Czemu nie. Ale wystarczy nawet jeden element na ubraniu, byśmy byli lepiej widoczni na drodze.

Policja zachęca do używania elementów odblaskowych. Noszenie odblasków sprawia, że po zmroku piesi i rowerzyści są lepiej widoczni w światłach samochodu.

niósł śmierć, a 301 zostało rannych. W tym samym czasie na terenie powiatu sanockiego doszło do 29 wypadków, w wyniku których zginęło 5 osób a 38 odniosło obrażenia. /jot/

Czytelnia RYNEK czyli sanocznianie czytają sanocznian

W piątek, 1 października, organizujemy pierwszą edycję wspólnego, głośnego czytania naszych dwóch pisarzy „na obczyźnie”: Mariana Pankowskiego i Kalmana Segala.

Od godz. 13 na Rynku sanockim, w „Zakątku Literatów” (na ławeczkach poświęconych obu autorom) zapraszamy do udziału w maratonie czytelnicy. Przynosimy własne ulubione fragmenty prozy lub poezji Pankowskiego i Segala. Możemy także skorzystać z egzemplarzy dostarczonych na miejsce przez Miejską Bibliotekę Publiczną. Oprawę artystyczną i techniczną przygotowuje sanockie Biuro Wystaw Artystycznych.

W razie niepomyślnej pogody przenosimy się z lekturą do BWA, skąd nasze czytanie będziemy nagłaśniać na płytę Rynku.

Zapraszamy do wspólnej lektury wszystkich – a zwłaszcza osoby, które nie co dzień znajdują czas na czytanie.

Stwórzmy razem Kącik Zacztyanych. Literomaniacy – na ławeczki!

Tomasz Chomiszczyk

Kraków – Sanok

Naukowcy o zmianach środowiska

Wybitni naukowcy – geografowie, geofizycy i geolodzy wzięli udział w III Konferencji poświęconej dynamice zmian środowiska geograficznego pod wpływem działalności człowieka.

Odbyła się ona w dniach 16-18 września w Krakowie i Sanoku. W ich gronie znaleźli się m.in.: prof. dr hab. Roman Malarz, prorektor Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, prof. dr hab. Jan Lach z tejże uczelni, obchodzący jubileusz 45-lecia pracy naukowej i prof. dr hab. Feliks Kiryk, wielki przyjaciel Sanoka, autor monografii o naszym mieście.



Konferencja poświęcona zmianom środowiska dokonujących się za sprawą człowieka ściągnęła do Sanoka grono wybitnych naukowców.

– To wielki zaszczyt dla Sanoka, że o tak ważnych sprawach mówi się właśnie tutaj, że możemy być współorganizatorami konferencji, goszcząc tak znamienitych gości. Sanok stawia na ekologię. Wszystko, co związane jest z ideą ochrony środowiska, co służy ekorozwojowi, chętnie przyjmujemy. Robimy to nie tyle dla siebie, ile dla przyszłych pokoleń sanocznian – powiedział burmistrz Wojciech Blecharczyk, otwierając „sanocki” dzień konferencji.

Nie był to jedyny akcent sanocki. Wśród referatów przedstawionych na konferencji znalazły się: W. Blecharczyka „Kryteria oceny przyrodniczych i edukacyjnych walorów karpackiej części dorzecza Sanu”, Danuty Limanówki „Warunki klimatyczne Sanoka w latach 1951-2009” oraz Piotra Kutia „Projekt Eko-Sanok” i „Park Miejski w Sanoku”. Uczestnicy konferencji wzięli także udział w sesji terenowej, zwiedzając atrakcje turystyczne Sanoka oraz Pogórza Bieszczadzkiego. Trasa wiodła doliną Sanu do Leska i Soliny, po czym w Polańczyku goście weszli na Kiczercę, a następnie przez Hoczew i Lesko powrócili do Sanoka.

Wieczorna część poświęcona była jubileuszowi 45-lecia pracy naukowej prof. dr. hab.

Jana Lacha. Na cześć Jubilata wystąpił chór „Gloria Sanociensis”, a uroczystym momentem było wręczenie mu medalu „Grzegorza z Sanoka” oraz Złotej Odznaki Honorowej Ligi Ochrony Przyrody. Dodajmy, że dzień wcześniej w Krakowie prof. dr hab. Jacek Majchrowski, prezydent Krakowa, wręczył Jubilatowi odznakę „Honoris Gratia”. emes

**KLUB ZABAWY
I ROZWOJU
DZIECKA
POZYTYW-ka**

– opieka całodzienna i godzinowa
– zajęcia ogólnorozwojowe

**KOMPLEKSOWA
POMOC
PSYCHOLOGICZNO-
-PEDAGOGICZNO-
-LOGOPEDYCZNA,
DIAGNOZA,
TERAPIA,
OPINIOWANIE**

Sanok
ul. Kazimierza Wielkiego 6/1
tel. 608-512-552

Bezpieczny i wygodny

Podopieczni Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Sanoku otrzymali do swej dyspozycji nowiutki samochód Volkswagen Transporter, który zamienił wysłużonego 9-latkę tej samej marki. Nowym mini-busikiem będą dojeżdżać do szkół, na basen czy na hipoterapię. Cieszą się z nowego nabytku, z którego dumne jest też Starostwo Powiatowe.



Czasy się zmieniają. 15 lat temu była olbrzymia radość z daru w postaci wysłużonego forda, dziś czymś zwyczajnym, choć jakże miłym jest wręczenie kluczy do nowiutkiego Volkswagena.

Prekursorem dowożenia niepełnosprawnych dzieci na zajęcia szkolne i rehabilitacyjne była w latach 90. dyrektor poradni p. Irena Ciuk, której marzenia spełnili przyjaciele Sanoka z partnerskiego Reinheim w Niemczech. To za ich sprawą pojawił się w 1995 roku w Sanoku 10-letni Ford Transit przystosowany do przewozu osób niepełnosprawnych. Okazał się

nieoceniony w swej służbie dzieciom i to z całego powiatu, jako że był wówczas jedynym pojazdem świadczącym takie usługi. Z zazdrością patrzyli wówczas na Sanok inne okoliczne miasta, niedysponujące środkiem transportu. Służył swym wdzięcznym klientom przez 6 lat, zanim zastąpił go nowy samochód, co nastąpiło w 2001 roku. Udało się go

pozyskać dzięki specjalnym programom, które przewidywały m.in. dotację na zakup samochodów do przewozu osób niepełnosprawnych. Z dużym wsparciem spieszyl tu Państwowy Fundusz

ogromną przysługę i ograniczając wydatki na niezbędny transport.

Mając na uwadze wieloletnią eksploatację pojazdu, kierownictwo poradni wystąpiło z projektem, którego celem było nabycie nowego samochodu. Te starania padły na podatny grunt. Sojusznikami okazały się: PFRON oraz Starostwo Powiatowe, które solidarnie wyasygnowały na ten cel po 50 tysięcy złotych. 17 września na sanockim Rynku pojawił się piękny, grafitowy VOLKSWAGEN TRANSPORTER. W ceremonii odbioru najważniejszym był moment przekazania kluczy do nowego pojazdu dyrektorowi poradni Maciejowi Drwiędze przez starostę Waclawa Krawczyka. Oczywiście z życzeniami, aby dobrze służył dzieciom i bezpiecznie woził je wszędzie.

– Ta uroczystość najlepiej pokazuje, jak wiele się u nas zmieniło. Przed 15 laty, gdy wpadliśmy na pomysł, że wielką sprawą byłoby zapewnić naszym dzieciom dojazd, korzystaliśmy z daru w postaci 10-letniego samochodu. Dziś 9-latkę odstawiamy na boczny tor i zastępujemy go nowocześniejszym, bardziej komfortowym pojazdem. Kiedyś obsługiwaliśmy cały powiat, bo nasz samochód był jedynym. Dziś obsługujemy tylko miasto, gdyż gminy mają swoje pojazdy przeznaczone do tego celu. Z nabytku cieszymy się i dziękujemy wszystkim, dzięki którym staliśmy się jego posiadaczami – powiedział dyr. Maciej Drwięga.

A zatem: szerokiej drogi!

emes

Stroje dla „Orłów”

Najmłodszy sanocki piłkarze skupieni w drużynie ORŁY SANOK zapragnęli nie tylko dobrze grać w piłkę, ale też ładnie wyglądać. W czerwcu br. zwrócili się do europoseł Elżbiety Łukacijewskiej z prośbą o zakup profesjonalnych strojów piłkarskich. Ich prośba została potraktowana z pełną powagą. W piątek, 17 bm. w biurze poselskim E. Łukacijewska wręczyła 20 kompletów pięknych strojów przedstawicielom „Orłów”.

Drużynę reprezentowali: 5-letni Ksawery, 7-letni Czarek i 9-letni Wiktor. Na prośbę dziennikarzy ubrali się w nowe stroje, prezentując się w nich znakomicie. – Fajnie, że są to barwy niebiesko-białe, ładne – ocenił Czarek. Wszyscy zwrócili też uwagę na firmę. – JOMA, to najlepsza hiszpańska marka. W niej gra reprezentacja Hiszpanii, mistrzowie świata – dzielił się swą wiedzą Wiktor.

Europoseł była szczęśliwa, patrząc na uśmiechnięte buzie

młodych sportowców i ich rodziców. – Nie ma nic piękniejszego od radości dziecka i nic lepszego niż spędzanie wolnego czasu na świeżym powietrzu. A piłka nożna stwarza właśnie takie możliwości. Widząc, jak młodzi piłkarze cieszą się z mojego upominku, jestem przekonana, że dzięki naszym Orłom, dzięki sanockim „Orłom” w niedługim czasie odbuduje się polska piłka nożna – powiedziała E. Łukacijewska.

emes



W strojach, w jakich grają mistrzowie świata Hiszpanie, sanockie ORŁY chcą odnosić równie wielkie sukcesy. Powodzenia!

Ścigany w Europie wpadł w Sanoku

Sanocki policjanci zatrzymali w miniony wtorek młodego mężczyznę, który był poszukiwany Europejskim Nakazem Aresztowania, wydanym przez włoski wymiar sprawiedliwości. 26-latek podejrzany jest o handel narkotykami.

Informacja o tym, że ścigany ENA mężczyzna może przebywać w Sanoku, przekazana została we wrześniu przez Komendę Główną Policji. Pod wskazanym adresem nie zastano jednak poszukiwanego. Podjęte przez sanockich policjantów działania doprowadziły na trop 26-latka. Ustalono, że wynajmuje inne mieszkanie na terenie miasta. W chwili zatrzymania młody czło-

wiek nie krył zaskoczenia. Nie stawiał też żadnego oporu.

Zatrzymany 26-latek jest mieszkańcem powiatu przemyskiego, poszukiwanym przez włoski wymiar sprawiedliwości w związku z podejrzeniem o handel narkotykami. Na razie osadzono go w policyjnym areszcie, gdzie oczekuje na decyzję sądu w sprawie ekstradycji.

/jot/

Dęby Pamięci w Pisarowcach

Na terenie zabytkowego parku dworskiego przy Szkole Podstawowej w Pisarowcach posadzono cztery dęby, upamiętniające oficerów Wojska Polskiego i funkcjonariuszy Policji Państwowej zamordowanych w Katyniu i Twerze w 1940 roku.

Inicjatorami i organizatorami uroczystości, która odbyła się w minioną niedzielę, byli miejscowi harcerze oraz dyrekcja i grono pedagogiczne szkoły. Dzięki wsparciu władz samorządowych, Kuratorium Oświaty, służb mundurowych, zaprzyjaźnionych przedsiębiorców i mieszkańców Pisarowiec, stała się ona piękną i wzruszającą lekcją historii.

Po okolicznościowej mszy św. uczestnicy przeszli do parku, gdzie dokonano posadzenia Dębów Pamięci. Upamiętniają one zamordowanych żołnierzy i policjantów,

związanych z regionem i wioską: st. posterunkowego Feliksa Kulię, aspiranta Stanisława Kowalika, porucznika Adama Orlika oraz kapitana Jerzego Skoczyńskiego.

– Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tej pięknej uroczystości. Phm Krystynie Chowaniec – za ziemię z Dołów Katyńskich przywiezioną 13 kwietnia z Katynia, firmie Ciarko – za nieodpłatne wykonanie pamiątkowych tablic, a dyrekcji Muzeum Historycznego – za okazaną pomoc – podkreśla phm Edyta Bielak.

/jot/

Znicze pod pamiątkowymi tablicami zapalili harcerze 12 Wielopoziomowej Drużyny Harcerskiej FENIX z Pisarowiec.



Niebieszczany już mają, Kostarowce czekają

Ochotnicza Straż Pożarna w Niebieszczanach ma nowy wóz bojowy. To ratowniczo-gaśniczy star 266, którego zakup sfinansowała głównie gmina Sanok.

Wóz kosztował ponad 200 tys. zł, z czego 60 tys. wyłożył Zarząd Główny Związku OSP. Auto obok standardowego wyposażenia wyróżnia się silnikiem z turbiną, autopompą z wysokim ciśnieniem, pneumatycznym masztem oświetlenio-



wym i wyciągarką mechaniczną. – Wóz jest przystosowany także do gaszenia dużych pożarów, np. lasów lub hal produkcyjnych – podkreśla Grzegorz Klecha, naczelnik OSP Niebieszczany.

Kolejny wóz za miesiąc ma trafić do OSP Kostarowce. Będzie to nowoczesna scania typu ciężkiego. Kosztować ma prawie 1 mln zł, z czego ponad 700 tys. gmina pozyskała z funduszy unijnych. – To wóz z najwyższej europejskiej półki. Wszystkim druhom OSP w gminie Sanok wypada życzyć takiej samej ilości powrotów co wyjazdów na akcje ratownicze – mówi Mariusz Szymd, wójt gminy Sanok. (b)

Kradła cała rodzina

Policjanci sanockiej KPP zatrzymali pięć osób, które kradły przewody napowietrznej linii telekomunikacyjnej pomiędzy Komańczą a Łupkowem. Trzech mężczyzn i dwie kobiety łączą więzy rodzinne. Wszyscy są mieszkańcami powiatu leskiego. Za swój czyn odpowiedzą przed sądem.

W niedzielę wieczorem (19 bm.), tuż przed północą, dyżurny KPP Sanok został powiadomiony przez funkcjonariuszy Służby Ochrony Kolei w Zagórze o przerwanej łączności telekomunikacyjnej na odcinku Komańcza – Łupków. W wyniku szybko podjętych działań ustalono, że kradzież miała miejsce w miejscowości Radoszyce, a sprawcami mogą być osoby poruszające się samochodem volkswagen transporter i jadące w kierunku Zagórze. Policjanci natychmiast podjęli działania pościgowe za złodziejami i zatrzymali ich w Tarnawie Dolnej. Skradzione kable o wartości 3.200 zł udało się odzyskać.

Sprawcami kradzieży okazali się trzej mężczyźni w wieku 26, 36 i 71 lat oraz dwie kobiety w wieku 26 i 51 lat. Wszyscy są skoligaceni rodzinnie i mieszkają na terenie powiatu leskiego. Młodsza z kobiet to przyszła synowa jednego z członków złodziejskiej rodziny. W trakcie przesłuchania podejrzani przyznali się do kradzieży przewodów również na terenie innych miejscowości powiatu sanockiego i leskiego. Za popełnienie czynu z art. 278 par. 1 kodeksu karnego grozi im kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

/joko/

Magia codzienności

– Widzę to miasto inaczej niż jego stały mieszkawiec. Bywając tu jedynie, za każdym razem, warstwa po warstwie, odkrywam nowe pokłady istotności miejsc, które fotografuję. Ludzie i czas robią swoje. Przeszłość zastępuje teraźniejszość. Ten teatr zdarzeń dzieje się od zawsze na naszych oczach. Trzeba je tylko mieć ciągle otwarte – mówi Konrad Kuzyszyn, którego wystawę fotografii otwarto w piątek w sanockim BWA.

Ponad czterdzieści czarno-białych fotografii pokazuje Sanok całkowicie odmienny od stereotypowego wizerunku miasta, przedstawianego w promocyjnych folderach i na widokówkach. To nie są idealistyczno-estetyczne obrazki z motywami zdarzeń i miejsc powszechnie znanych, mających przynosić chlębę. Kuzyszyn dokonuje tzw. wglądu w rzeczywistość, podkreśla niecodzienną codzienność miasta, jakie widzi idąc do sklepu, jadąc

jeden wymiar świata widzialnego nie istnieje.

– Uważam, że Sanok jest bardzo pięknym, uroczym miastem, które jednak – jak większość polskich miast – jest w tym byciu uroczym trochę bezwładne. Lekko kokietuje, ale nie wie czym. Myślę, że Sanok ma wielki potencjał i może kokietować zwyczajnością, ale trzeba ją umieć odkryć. I o tym jest ta wystawa. To projekt dedykowany w pewnej części władzom



Każde ze zdjęć artysty ma starannie przemyślaną kompozycję.

rowerem czy spacerując. Unikając stereotypu wizerunkowego, poszukuje syntezy obrazu poprzez specyfikę kompozycji. Starannie wykadrowane fotografie emanują swoistą energią. Te zdjęcia mogą się nie podobać, są jednak świadectwem tego, że

miasta, po to, aby je trochę obudzić, ocucić – żeby nie przesłabli. W Sanoku widać, że władza jeździ samochodami, a nie chodzi ulicami. To jest przymiot władzy w każdym polskim mieście, w Łodzi też. Kiedy mamy władzę, stawiamy się na piede-



Artysta związany jest z Sanokiem od 46 lat. Tu urodził się jego ojciec, tu też mieszka ciocia, którą się opiekuje.

stale, nie interesuje nas rzeczywistość potoczna i ludzie, którzy w tej rzeczywistości są skapani, muszą w niej i z nią żyć. I tworzą ją z mozołem. Ja próbuję ją pokazać taką, jaka jest. W niej tkwi gigantyczny potencjał. Siłą Sanoka jest jego zwyczajność i właśnie na nią miasto powinno stawiać, a nie na sztuczne lukrowanie. Taki zwykły mural, który znajduje się na SDH, został oszpecony przez gówniany, za przeproszeniem, reklamowy ekran tylko dlatego, że ktoś ma kasę na reklamę. A tak naprawdę jest to zabytek z lat 60. Takich przykładów można wymienić mnóstwo – śmieci, czerwona kostka na Rynku czy

podświetlona tandetnie fontanna, która tak przeczy wszystkiemu, co jest wokoło, że aż zęby boją. Kanciasty pomiot kalekiej wyobraźni – taki sam jak szkarada, która stoi przy Delikatessach i nazywa się hałą. To powinno się wysadzić w powietrze. Tu nie widać śladu ani wiedzy, ani wyobraźni architekta. To jest porażka. W wielu miejscach widać taką niekompetencję. Mówię to nie po to, żeby dołożyć władzy, ale ponieważ leży mi to na sercu. Kocham Sanok. Jest to jakby moje drugie rodzinne miasto i tak będę je traktował zawsze, do końca – zapewnia Konrad Kuzyszyn.

Urodzony w 1961 roku w Białymstoku Konrad Kuzyszyn, jest absolwentem wydziału malarstwa i grafiki PWSSP w Łodzi. Od 1994 pracuje jako asystent, a od 2001 na stanowisku kierownika Pracowni Fotografii i Obrazu Wideo w łódzkiej ASP, gdzie kieruje również Pracownią Multimedialną. Od 2007 profesor ASP, kierujący także Pracownią Kształcenia w ASP w Krakowie. W swoim dorobku ma kilkadziesiąt wystaw indywidualnych i zbiorowych w Polsce, Słowacji, Francji, Niemczech, Finlandii, Holandii, Austrii, Japonii, Chinach i na Węgrzech.

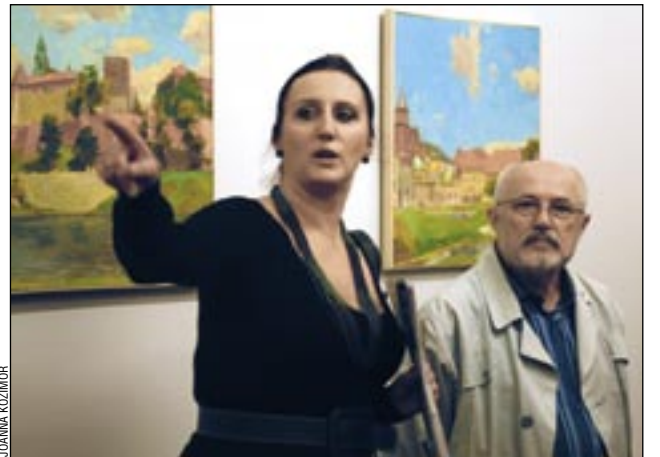
Powrócił w rodzinne progi

Choć jego dusza karmi się wielkimi wędrówkami, na wszystkich drogach zawsze i wszędzie czuje się Ukraińcem. Tak mówi o sobie Józef Bobenczyk, mieszkający od kilkudziesięciu lat w Rosji artysta, którego rodzinne korzenie wywodzą się z Wujskiego. Wystawę jego prac zaprezentowano w sanockim zamku.

– W mojej rodzinie, która po nieszczęśliwej repatriacji zamieszkała w obwodzie dnipro-pietrowskim, wiele mówiło się o Nadsaniu, nikt jednak nie myślał, aby tam pojechać. Ja miałem szczęście. Po raz pierwszy odwiedziłem rodzinne strony, wsie i góry w 1995 roku. Od tamtej pory przyjeżdżam tu z wielką radością i spotykam nieocenioną przyjaźń oraz gościnność – wyjął podczas wernisazu wystawy zorganizowanej przez Muzeum Historyczne.

Ekspozycja „Moje progi” prezentuje niewielką część artystycznego dorobku Bobenczyka – malarza, który z równym mistrzostwem realizuje się jako grafik (jest absolwentem ukraińskiego Instytutu Poligrafii we Lwowie), ilustrator i plakacista.

Na wystawie zobaczyć można – będące owocem licznych podróży artysty – pejzaże, które obok portretów maluje najchętniej. – Przywoziłem tylko niewielkie kartiny. Gdybym był śpiewakiem, wszystko zmieściłbym w jednej walizce. Jako malarz mam z tym znacznie większy problem. Tym bardziej, że jadąc tutaj, muszę pokonać cztery granice, na których spotykam nie bardzo miłych ludzi. Może gdybym był bokserem, przekraczanie tych granic byłoby łatwiejsze – zastanawiał się pół żartem, pół serio, wzbudzając śmiech publiczności. A ta z uznaniem podziwiała emanującą pozytywną energią pejzaże, będące odbiciem słowiańskiej duszy artysty, który w swoim dorobku ma ponad 150 wystaw w wielu krajach świata. /joko/



Postać artysty, jego życiową drogę oraz artystyczne dokonania przedstawiła w ciepłych słowach Katarzyna Winnicka.

„POP Kreacje” znów w galerii

Jak przed rokiem jesteśmy jednym z miast Ogólnopolskiego Festiwalu Psychologii Procesu „POP Kreacje”. Początek już dzisiaj, zajęcia w Galerii „Bazar Sztuki”. Wstęp wolny!

Czwarta edycja festiwalu zapowiada się dwa razy ciekawiej niż poprzednia. Choćby z matematycznego punktu widzenia – wówczas „Pop kreacje” obejmowały 7 miast, teraz już 14, w Sanoku gościły przez jeden weekend, teraz będą dwa kolejne. Oczywiście zajęć też zaplanowano znacznie więcej niż wówczas. W programie: wykłady, prezentacje, warsztaty, projekcje, procesy grupowe, konsultacje z psychoterapeutą, otwarte forum. Całość rozpocznie się dzisiaj od wernisażu prac malarza Wolfganga Hofera, który w sobotę poprowadzi warsztaty z gliną „Dotyk ziemi”.

– Jego przyjazd to duże wydarzenie. Wolfgang Hofer, Austriak mieszkający w Krakowie, to europejski pionier malarstwa przy użyciu ziemi i wody. Prowadzone przez niego warsztaty są propozycją edukacyjno-terapeutyczną dla wszystkich – dzieci i dorosłych, również dla niepełnosprawnych, którzy mają ochotę doświadczyć wyciszających działań z ziemią. W kolejny weekend naszymi gośćmi będą m.in. performerzy Cecylia Malik i Ireneusz Pieczonka. Gorąco zapraszamy do udziału w festiwalu „POP Kreacje”. Każdy znajdzie coś dla siebie – podkreśla Angela Gaber, szefowa Bazaru Sztuki. (bb)

Program pierwszego weekendu z IV Ogólnopolskim Festiwalem Psychologii Procesu „POP Kreacje”

24 września (piątek)

godz. 19 – malarstwo świeckie Wolfganga Hofera – wernisaż

25 września (sobota)

godz. 12-14 – warsztaty filcowania wełny

godz. 14-16 – warsztaty z gliną „Dotyk ziemi”

godz. 16-18.45 – warsztat dla kobiet „Odkryj siebie przez ruch”

godz. 21 – koncert zespołu CARAVANA – muzyka inspirowana różnymi kulturami świata

26 września (niedziela)

godz. 10-12.45 – warsztaty „Jestem tym, co jem, czyli o magii jedzenia”

godz. 19-20.30 – W świecie dźwięków mis i gongów tybetańskich

Program drugiego weekendu w następnym numerze.

Wszelkie informacje i zapisy – tel. 503 374 929, email bazarstuki1@gmail.com.

Muzyczna CARAVANA

Wydarzeniem pierwszego weekendu z festiwalem „POP Kreacje” będzie koncert CARAVANA. Mimo że dla nowej sanockiej grupy, grającej muzykę inspirowaną folklorem z całego świata, to dopiero drugi występ.

Choć debiutowali trzy tygodnie temu podczas Ekologicznego Pikniku Rodzinnego, ich koncert okazał się zaskakująco udany. Zmarznięta publiczność czekała głównie na zespół BIG CYC, a jednak występ CARAVANY przyjęła bardzo ciepło, nie zabrakło bisów. Nic zresztą dziwnego – od pierwszych dźwięków słychać było, że grupa gra profesjonalnie,

arze mamy pieśni: słowiańskie, polskie, ukraińskie, bałkańskie, romskie, węgierskie. To współczesne interpretacje i aranżacje ludowych dźwięków różnych kultur – mówi wokalistka.

Obok Angeli Gaber skład zespołu tworzą: gitarzysta Mateusz Drozd, perkusista Robert Krok i akordeonista Radosław Krochmal. Do obsadzenia jest jeszcze pozycja basisty, bo mimo krótkiego stażu CARAVANY na tym instrumencie grało już dwóch muzyków. Za członka zespołu uznać też można syna perkusisty, Jeremiasza Kroka, który specjalizuje się w beatboxie, czyli sztuce tworzenia ustami różnych dźwięków. Rytmicznie wspomagał zespół podczas wspomnianego debiutanckiego występu i efekt był naprawdę imponujący. Połączenie folku ze swego rodzaju muzyczną awangardą sprawdziło się doskonale.



CARAVANA podczas debiutanckiego koncertu.

z jazzowym feelingiem, a całość spaja rewelacyjny śpiew Angeli Gaber.

– Jak powstał zespół? Panowie muzycy kowali wspólnie i w pewnym momencie zaprosili mnie do współpracy. Było to trzy tygodnie przed piknikiem, więc czasu na przygotowanie repertuaru mieliśmy mało. Udało się zrobić parę prób, opracowaliśmy kilka utworów. Grupa nazywa się CARAVANA, bo interesuje nas muzyczna podróż, inspirowana folklorem różnych kulturowych przestrzeni i zakątków świata. W repertu-

Zespół ma już kolejne oferty koncertowe, ale w Sanoku może nie zagrać przez dłuższy czas. Wokalistka wybiera się bowiem w artystyczną podróż po Bałkanach, podczas której chce zbierać inspiracje do nowych utworów. Bo ambicją grupy jest stworzenie własnej muzyki, a nie tylko odgrywanie już istniejących utworów. Dlatego tym bardziej warto wybrać się w sobotę do „Bazaru Sztuki”, by samemu sprawdzić, w którą stronę jedzie ta muzyczna CARAVANA.

B. Błażewicz

Blues letnio-jesienny

W kawiarni NoBo Cafe zagrała bluesowy zespół NA DRODZE. Był to koncert na pożegnanie lata i... powitanie jesieni.

NA DRODZE to projekt Arka Zawilińskiego (wokal, gitary, harmonijka, kazoo), który połączył siły z Romanem Ziobrą (kontrabas, bas elektryczny), byłym muzykiem STAREGO DOBREGO MAŁŻENSTWA i DŻEMU. Duet promuje właśnie tegoroczną płytę „Blues dziewięciu”. Sporo utworów z tego albumu zabrzmiało podczas koncertu w NoBo Cafe, gdzie zjawiała się liczna publiczność. Nastrojowa muzyka stopniowo podgrzewała atmosferę, aż do końcowej części występu, która odbyła się przy blasku świec. Stworzyło to wyjątkowy nastrój, który trwał jeszcze długo po zakończeniu koncertu bluesujących muzyków. (b)

Kolejne koncerty już jutro (25 bm.) w klubie „Rudera”. Zagrają zespoły PIGS LIKE PIGEONS i THE ANALOGS. W roli supportu wystąpią ci pierwsi, czyli punkowo-alternatywna załoga z Przemysła. Potem na scenie pojawi się THE ANALOGS – jedna z najaktywniejszych polskich grup punkowych, grająca odłam tej muzyki, określanej mianem oi! Zespół koncertował w wielu krajach Europy. Początek imprezy w „Rudera” o godz. 19, bilety po 25 zł.

O „Białej gorączce” i nie tylko

Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza dziś (24 bm.) o godz. 17.15 na spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki (wypożyczalnia, parter). Tematem rozmowy będzie wstrząsająca, nominowana do nagrody Ryszarda Kapuścińskiego w 2010 r. „Biała gorączka” Jacka Hugo-Badera. Warto skorzystać, tym bardziej że w niedalekiej przyszłości (późna jesień) planowane jest spotkanie z autorem. O szczegółach wkrótce. /k/

Jubileuszowe perełki

Już w najbliższą niedzielę rozpoczyna się XX edycja Festiwalu im. Adama Didura. Pośród różnorodnych propozycji na jubileuszowych afiszach zwracają uwagę, prezentowane z rozmachem i szczególnie lubiane przez publiczność, spektakle operowe i baletowe, takie jak „Dama Pikowa”, „Orfeusz i Eurydyka”, „Traviata” czy „Don Kichot”.



To zdjęcie oddaje nastrój, jakim Sanok żyć będzie przez najbliższy czas. Wszystkim życzymy wspaniałych doznań artystycznych, a tych, którym nie dane będzie uczestniczyć w koncertach, postaramy się usatysfakcjonować szerokimi relacjami z festiwalu.

Oko wytrawnego melomana zapewne bez trudu dostrzeże festiwalowe hity, a takim jest w tym roku niewątpliwie recital jednej z najświetniejszych solistek operowych, dysponującej magnetyzującym kontraltom – Ewy Podleś. Interpretacje sceniczne tej wielkiej śpiewaczki oklaskuje publiczność nowojorskiej Metropolitan Opera, mediolańskiej La Scali i wielu innych ekskluzywnych sal koncertowych na świecie. Jej dokonania są imponujące – współpracuje ze sławnymi dyrygentami i orkiestrami, w realizacjach scenicznych partnerują jej słynni wokaliści. Maestra wystąpi na scenie Sanockiego Domu Kultury w sobotę 2 października o godz. 18. Będzie jej towarzyszył zastępiony dla polskiej kameralistyki Kwartet Wilanów. W programie mistrzowskiego recitalu Ravel, Respighi, Mozart i Haydn.

Kto zna się na muzyce jazzowej, zapewne nie ominię koncertu Adama Makowicza – wirtuoza fortepianu, nazywanego w USA am-

basadorem kultury polskiej, artysty wszechstronnego, który w swoim bogatym repertuarze ma także utwory muzyki klasycznej, w tym Gershwin, co zaprezentuje podczas festiwalu w Sanoku. Adam Makowicz gry na fortepianie uczył się od dziesiątego roku życia, jego pierwszą nauczycielką była matka – pianistka i śpiewaczka. Dla jazzu porzucił szkołę muzyczną, wybierając własną, na początku niełatwą drogę. Koncertował w wielu miejscach, od niewielkich klubów jazzowych po prestiżową Carnegie Hall. Przed sanocką publicznością wystąpi 29 września (środa) o 18. z programem „Chopin – Gershwin”.

Na zakończenie XX Festiwalu im. Adama Didura zabrzmiał „Mesjasz” G. F. Haendla, wspaniałe oratorium, napisane przez kompozytora w tej fazie twórczego życia, kiedy doświadczenie zaleca łączyć ekspresję z oszczędnością środków wyrazu. Tekst dzieła składa się wyłącznie z biblijnych cytatów, ukła-

dających się w historię Zbawienia, opowiedzianą jednak nie w sposób bezpośredni, w oparciu o relacje Ewangelii, lecz przede wszystkim poprzez prorocze wizje Starego Testamentu i komen-

tarze listów apostołskich (fakt ciekawy, a mniej znany – dobór tekstów części trzeciej nawiązuje do porządku anglikańskiej liturgii żałobnej, co sugerowałoby hipotezę, że intencją kompozytora mogło być dedykowanie dzieła pamięci zmarłej siostry).

„Mesjasz” Haendla był pierwszym na świecie oratorium, które zezwolono wykonywać w kościołach. W Sanoku, w kościele pw. Przemienienia Pańskiego, na zakończenie jubileuszowej edycji Festiwalu (w niedzielę 3 października o godz. 19) to wspaniałe dzieło zostanie zaprezentowane przez solistów, chór Warszawskiej Opery Kameralnej i Zespół Instrumentów Dawnych WOK Musicae Antiquae Collegium Varsoviense pod dyrekcją Władysława Kłosiewicza.

Jeszcze (!) są bilety na jubileuszowe perełki. Można je nabyć w kasie SDK – otwarta godzinę przed każdym koncertem. Póki czas...

(msw)



Samowtór w dzikie pola błędów

TOMASZ CHOMISZCZAK

Z panem Karolem lubimy sobie czasem ponarzekać na dopadającą nas zewsząd niepoprawność językową. Pewnie, nikt nie jest wolny od błędów, ale ich medialne i towarzyskie nagromadzenie w ostatnich latach to już naprawdę zgroza. Z drugiej strony, człowiek czasem tak bardzo chce być purystą, że przesadza w drugą stronę i żąda hiperpoprawności.

Tak właśnie było z wyrażeniem „niemniej jednak”, w którym pan Karol upatrywał pleonazmu. Faktycznie, oba słowa tworzące ten zwrot mają podobne znaczenie i są odrębnie używane w takich samych konstrukcjach zdaniowych; połączenie dwóch w jednym miejscu może więc uchodzić za błąd obfitości. A jednak normy językowe akceptują taką podwójną formę i nic na to nie poradzimy, choć jej nadużywanie bywa denerwujące.

Podobnie ze słowem „pomału”, które pan Karol wolałby zamienić na „powoli”. Rzeczywiście, to pierwsze wygląda ułomnie, bo nie sposób mu chociażby utworzyć stopnia wyższego (od „pomału” zaleca się formę „bardziej powoli”, choć chyba prościej powiedzieć: „wolniej”), ale wszystkie słowniki akceptują kształt tego współczesnego zrostu, będącego śladem po dawnym połączeniu przyimkowym. Jedyne, co pozostaje, to skazać nielubiane słowo na językową banicję – po prostu go nie używać.

Natomiast już źle odmieniany „cudzysłów” jest przykładem



częstego łamania norm: co i rusz słyszymy „w cudzysłowiu”, chociaż jedyną poprawną formą będzie „w cudzysłowie”. Nie inaczej z popularną, ale błędną formą grzecznościową „proszę panią”. Mogę prosić „panią” o przysługę, poradę lub rękę (to znaczy już nie ja, ale ewentualny kawaler... przepaszam: „singiel”), jeśli jednak zwracam się z tego typu stwierdzeniem do kobiety po to jedynie, by po nim rozpocząć właściwą wypowiedź, powinienem powiedzieć „proszę pani”.

Piszę tu o takich przykładach, bo pan Karol bardzo naciskał, by nagłaśniać i korygować najpopularniejsze błędy. Pan Karol naprawdę nie znosi językowego niechlujstwa, a to tylko fragment jego większego światopoglądu związanego z potępieniem byle jakości w życiu. Cieszę się, że znalazł się ktoś z podobnym do mojego zacięciem lingwistycznym.

No, panie Karolu, to jest już nas przynajmniej dwóch! Dwóch wojowniczych malkontentów. Zawsze to raźniej.

W niedzielę Święto Pszczelarzy

Sanoccy pszczelarze zapraszają mieszkańców na wielkie święto pszczelarstwa pod nazwą „BARTNIK ZIEMI SANOCKIEJ”, które organizują w niedzielę 26 bm. w skansenie.

W programie znalazły się m.in. wystawa sprzętu pszczelarskiego i produktów pszczelich, pokazy kręcenia miodu oraz wytapiania wosku oraz konkursy na najlepszy wypiek z miodem oraz na najlepszy produkt pszczelarski. Swoje wystawy przygotowują firmy i instytucje działające na rzecz pszczelarstwa.

O właściwy klimat zadbają kapele ludowe oraz rękodzielnicy, którzy będą wystawiać swoje prace. Oczywiście, nie zabraknie swojskiego jadła, które przygotowują panie z Kół Gospodyń Wiejskich. A na zakończenie w roli „gwizdy wieczoru” wystąpi znakomity zespół YANK SHIPPERS, którego udział w Sanockim Święcie Pszczelarzy jest gwarancją, że wszyscy bawić się będą do samego końca.

Imprezę organizuje Starostwo Powiatowe przy współudziale: Stowarzyszenia Pszczelarzy EKO-BIESZCZADY w Sanoku, Bieszczadzkiego Okręgowego



Zrzeszenia Pszczelarzy, Kół Pszczelarzy z Bukowskiej, Zarszyna i Komańczy, Fundacji Heifer International Poland, Instytutu Rolnictwa Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku oraz Muzeum Budownictwa Ludowego.

emes

Adam Didur na starej pocztówce

To jest wyjątkowy rok dla upamiętnienia Adama Didura, jednego z największych śpiewaków na scenach operowych świata przełomu XIX i XX wieku. W tych dniach rozpocznie się jubileuszowy XX Festiwal Operowy Jego imienia, a na półkach księgarskich ukazała się właśnie monografia pióra Wacława Panka pt. „Adam Didur i wokaliści polscy na scenach operowych świata”. Sanocki filokartysta Borys Łapiszczak uczcił to wydaniem specjalnej karty pocztowej.



Karta jest zgrabnym połączeniem osoby wybitnego artysty z Sanokiem i Ziemią Sanocką, gdzie przyszedł na świat 24 grud-

nia 1873 roku. Miejscem narodzin była Wola Sękowa. Na awersie karty znajduje się przepiękny portret Adama Didura, a obok niego

dwie pocztówki z panoramą Sanoka oraz herbami: miasta i powiatu. Rewersy ukazują jeszcze jedno zdjęcie Adama Didura, tym razem sceniczne, w stroju stolnika w „Halce”, w której śpiewał nie tylko w Teatrze Wielkim w Warszawie, ale także na scenie Manhattan Opera w Nowym Jorku w 1924 roku.

Podkreślając rolę i znaczenie Adama Didura dla kultury polskiej odnotujemy, że występował na scenach operowych w 101 rolach. Debiutował partią Ojca Gwardiana w „Mocy przeznaczenia” G. Verdiego (1895), a ostatni raz wystąpił równo pół wieku później, kiedy to zastąpił chorego Dziembę w „Halce” (1945). Brał udział w sześciu premierach operowych (w Warszawie, Mediolanie i Nowym Jorku), a także śpiewał w 17 premierach amerykańskich na słynnej nowojorskiej Metropolitan Opera House.

Pamiętajmy o tym szczególnie teraz, kiedy kulturalny Sanok zaczyna żyć festiwalami, dumnie noszącym Jego imię. emes



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. 9-30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia (od 1.07 do 31.08):
pon., wt., czw., pt. – 9-15, środa, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citosanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen odkryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych tel. 13-463-16-60

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
24-27 IX – apteka „POGODNA” ul. Pogodna 1
27 IX - 4 X – apteka „MEDIQ” ul. Traugutta 9

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.
Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Trzy gwiazdki dla CIT-u

Sanockie Centrum Informacji Turystycznej, które mieści się w Rynku, zostało wysoko ocenione przez Krajową Komisję Certyfikacyjną przy Polskiej Organizacji Turystycznej. Placówka otrzymała aż trzy gwiazdki w czterostopniowej skali ocen. To najlepszy wynik na Podkarpaciu.



- CIT to bardzo często pierwszy punkt wędrowki turysty po Sanoku. Im lepiej turysta ten zostanie obsłużony, tym lepsze wrażenia wywiezie z naszego miasta – podkreśla Wojciech Wesołkin.

Aby przejść pomyślnie proces certyfikacji, trzeba było spełnić wiele wymogów i sprostać określonym kryteriom. Oceniano m.in. lokalizację CIT-u, jego dostępność, wyposażenie, standard świadczonych usług i obsługi ruchu turystycznego, w tym także obcojęzycznego. – W latach 70. ubiegłego wieku funkcjonował podobny system – wtedy Sanok otrzymał wyróżnienie. Ale odbywało się to w innych realiach. Obecna certyfikacja placówek informacji turystycznej przeprowadzona została po raz pierwszy. Przygotowywaliśmy się do niej starannie. Nie ukrywam, że odczuwamy dużą satysfakcję z tych

trzech gwiazdek, jakie nam przyznano. To ponadprzeciętny poziom. Do pełni szczęścia brakuje czwartej – jest więc jeszcze o co walczyć – mówi Wojciech Wesołkin.

Sanockie CIT zostało powołane do życia przez lokalny samorząd w 2000 roku. Początkowo działało w porozumieniu z Polskim Biurem Podróży „Orbis”, a od 2006 roku jest częścią wydziału promocji, rozwoju i kultury Urzędu Miasta. Jego głównym celem jest gromadzenie i aktualizacja informacji przydatnych turystom odwiedzającym Sanok, a także touroperatorom i biuram podróży, z którymi CIT współpra-

cuje. Można tu nie tylko dowiedzieć się, co w mieście i okolicy warto zobaczyć i zwiedzić, gdzie znaleźć nocleg i dobrze zjeść, ale także znaleźć informacje

poniedziałku do piątku w godz. 9-17, a w sezonie letnim oraz w czasie zimowych ferii dodatkowo w soboty i niedziele od 9 do 13. W pozostałym czasie turyści mogą skorzystać z czynnego przez całą dobę info-kiosku. Największe obłożenie CIT przeżywa w sezonie letnim – pojawia się tu nawet 200-250 osób dziennie, nie licząc telefonów i e-maili.

– Odwiedzają nas turyści z całego świata – Niemcy, Holendrzy, Anglicy, a również mieszkańcy Australii, Nowej Zelandii, Argentyny czy Chin. Coraz więcej jest Hiszpanów i Rosjan. Dziś mieliśmy trzy turystki z Norwegii, Finlandii i Szwecji. Bardzo podobały się im zdjęcia podhalańczyków na ścianie budynku. Musiałem tłumaczyć, że to wojsko sprzed 80 lat. Swoją drogą, szkoda, że pod zdjęciami nie ma podpisów choćby w języku angielskim – mówi Wojciech Wesołkin.

O tym jak turyści nas postrzegają i oceniają, świadczą wpisy do książki pamiątkowej. Wszystkie dotyczące CIT są pozytywne i podkreślają wysoki standard usług. Te, które odnoszą się do miasta i jego walorów turystycznych, bywają również krytyczne. Co doskwiera turystom? Przede wszystkim brak wypożyczalni sprzętu sportowego i przechowalni bagażu na dworcu PKS. Także autocampingu z prawdziwego zdarzenia. Przydałaby się również samoobsługowa pralnia. U uruchomienie takich placówek nie jest żadną fanaberią, tylko koniecznością, o ile Sanok chce być miastem turystycznym. Pod względem informacyjnym już nim jest, co potwierdza certyfikat z trzema gwiazdkami dla miejscowego CIT-u.

Można tu również zaopatrzyć się w bezpłatne materiały promocyjne, kupić mapy, foldery i przewodniki, a także regionalne pamiątki. Można też skorzystać z bezpłatnego Internetu, odebrać pocztę e-mailową, ugasić pragnienie wodą mineralną z saturatora. Placówka czynna jest od

poniedziałku do piątku w godz. 9-17, a w sezonie letnim oraz w czasie zimowych ferii dodatkowo w soboty i niedziele od 9 do 13. W pozostałym czasie turyści mogą skorzystać z czynnego przez całą dobę info-kiosku.

Największe obłożenie CIT przeżywa w sezonie letnim – pojawia się tu nawet 200-250 osób dziennie, nie licząc telefonów i e-maili.

– Odwiedzają nas turyści z całego świata – Niemcy, Holendrzy, Anglicy, a również mieszkańcy Australii, Nowej Zelandii, Argentyny czy Chin. Coraz więcej jest Hiszpanów i Rosjan. Dziś mieliśmy trzy turystki z Norwegii, Finlandii i Szwecji. Bardzo podobały się im zdjęcia podhalańczyków na ścianie budynku. Musiałem tłumaczyć, że to wojsko sprzed 80 lat. Swoją drogą, szkoda, że pod zdjęciami nie ma podpisów choćby w języku angielskim – mówi Wojciech Wesołkin.

O tym jak turyści nas postrzegają i oceniają, świadczą wpisy do książki pamiątkowej. Wszystkie dotyczące CIT są pozytywne i podkreślają wysoki standard usług. Te, które odnoszą się do miasta i jego walorów turystycznych, bywają również krytyczne. Co doskwiera turystom? Przede wszystkim brak wypożyczalni sprzętu sportowego i przechowalni bagażu na dworcu PKS. Także autocampingu z prawdziwego zdarzenia. Przydałaby się również samoobsługowa pralnia. U uruchomienie takich placówek nie jest żadną fanaberią, tylko koniecznością, o ile Sanok chce być miastem turystycznym. Pod względem informacyjnym już nim jest, co potwierdza certyfikat z trzema gwiazdkami dla miejscowego CIT-u.

/joko/

§ Prawnik radzi

Trzy lata temu kupiłem nieruchomość. Poprzednia właścicielka wyprowadziła się, ale nie wymeldowała z lokalu. W tej chwili straciłem z nią jakikolwiek kontakt, czy istnieje jakakolwiek możliwość abym mógł sam ją wymeldować?

Ślawomir z Sanoka

Obowiązek meldunkowy uregulowany jest w przepisach ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych (tekst jedn. Dz. U. 2006, Nr 139, poz. 993 ze zm.). Przepisy ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych tak ukształtowały instytucję zameldowania, że ma ona służyć wyłącznie celom ewidencyjnym i ma na celu potwierdzenie faktu stałego pobytu w danym lokalu. Osoba, która opuszcza miejsce pobytu stałego lub czasowego trwającego ponad 3 miesiące, jest obowiązana wymeldować się w organie gminy, właściwym ze względu na dotychczasowe miejsce jej pobytu, najpóźniej w dniu opuszczenia tego miejsca. Jeżeli jednak osoba ta nie dopełni obowiązku wymeldowania, to właściciel lub inny podmiot dysponujący tytułem prawnym do lokalu obowiązany jest do zawiadomienia właściwego organu gminy o opuszczeniu przez nią tego lokalu (pomieszczenia). Zawiadomienie powinno być dokonane niezwłocznie po upływie terminu określonego do wykonania obowiązku meldunkowego. W takim tonie wypowiedział się Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach w wyroku z dnia 14 stycznia 2009 r., sygn. akt: II SA/Gl 606/2008 (LexPolonica nr 2041349): „W przypadku osoby opuszczającej miejsce pobytu stałego lub czasowego, obowiązek meldunkowy polega na dokonaniu wymeldowania (art. 15 ust. 1 ustawy). Jeżeli strona takiego obowiązku nie



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Sienkiewicza 10 tel. 13-463-39-49 www.witowska.com
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

dopełni, wówczas zgodnie z art. 15 ust. 2 ustawy, organ gminy na wniosek lub z urzędu wydaje decyzję w sprawie wymeldowania osoby, która opuściła miejsce pobytu stałego lub czasowego i nie dopełniła obowiązku wymeldowania się.”

A zatem, może pan – jako właściciel nieruchomości, złożyć wniosek o wymeldowanie byłej właścicielki, która już w tym lokalu nie mieszka.

Podstawa prawna:

1) art. 4 i n. ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych (tekst jedn. Dz. U. 2006 r. Nr 139, poz. 993 z późn. zm.);

Nie dajcie się nabrać!

Coraz częściej na terenie powiatu sanockiego dochodzi do prób oszukania ludzi starszych. Przestępcy wykorzystują różne sposoby, aby uzyskać pieniądze od seniorów. Policja po raz kolejny apeluje o ostrożność.

UWAGA!
FAŁSZYWY WNUCZEK!



Ofiarami oszustów padają głównie osoby w podeszłym wieku, mieszkające samotnie. Przestępcy podają się za pracowników zakładu energetycznego, pielęgniarki środowiskowe, akwizytorów, znajomych członków rodziny, itp. Wykorzystując otwartość i łatwowierność ludzi starszych, uzyskują od nich pieniądze jako zaliczkę za wykonanie usługi bądź po prostu ich okradają.

– Na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy można zaobserwować wzrost świadomości seniorów.

O każdej próbie oszustwa informują policję i nie dają się naciągnąć. Jednak w dalszym ciągu apelujemy o ostrożność, gdy ktoś nieznanymy chce wejść do naszego mieszkania. Nie dajmy się zwiść atrakcyjnym ofertom i propozycjom. Jeśli intruzi są natrętni i mamy podejrzenia co do ich uczciwości, powiadomiamy o tym policję. W przypadku, gdy ktoś dzwoni – podając się za wnuczka – z prośbą o pieniądze, po które zgłosił się znajomy, należy zadzwonić do tej właśnie osoby z rodziny pod nu-

mer telefonu, na który zawsze dzwoniemy, sprawdzając wiarygodność prośby – mówi sierż. Anna Zdziebko, rzecznik prasowy sanockiej KPP.

Ostrożności nigdy za wiele, tym bardziej że oszuści są bardzo pomysłowi i wciąż udoskonalają przestępcze metody. Okradają już nie tylko „na wnuczka”, ale także „na wnuczka i ścigającego go policjanta”. Wygląda to tak: najpierw do starszej osoby dzwoni fałszywy wnuczek i próbuje wyciągnąć pieniądze w tradycyjny sposób. Jeśli manewr się nie powiedzie, wówczas do tej samej osoby dzwoni kolejny oszust, podając się za policjanta. Oznajmia, że właśnie jest na tropie fałszywego wnuczka, który dzwonił przed chwilą.

Prosi, żeby oszustowi gotówkę jednak przekazać, bo on – stróż prawa – będzie mógł go wtedy zatrzymać na gorącym uczynku. Pieniądze oczywiście znikają bez śladu, podobnie jak wnuczek i tropiący go policjant...

W ten właśnie sposób w ostatnich tygodniach zostało oszukanych kilku mieszkańców Zachodniopomorskiego. U nas jeszcze o metodzie „na wnuczka i policjanta” nie słycała, ale próby jej zastosowania wcześniej czy później z pewnością się pojawią. Bądźcie czujni i nie dajcie się nabrać – policja nigdy nie dzwoni i nie stosuje takich praktyk. /joko/

Chociaż raz trzeba tam pojechać!

Pięknym prezentem dla dzieci – od PTTK i braci przewodnickiej – był Rajd „Przewodnicy Dzieciom”. Wzięła w nim udział blisko setka uczniów. Młodzi turyści odwiedzili miejsca w okolicy Krosna, które również sanoczanie powinni chociaż raz w życiu zobaczyć.

Z oferty skorzystali uczniowie SP1, SP3, G2 oraz ze Szkoły Podstawowej w Długiem. Rajd społecznie poprowadziły: Alicja Domowicz i Sabina Pelc-Szuryn. – Trasa przejazdu prowadziła z Sanoka przez Miejsce Piastowe do Zręcina, gdzie zapaliliśmy znicz na grobie ojca przemysłu naftowego Ignacego Łukasiewi-

cza i jego żony Honoraty. Następnie pojechaliśmy do Żarnowca, gdzie zwiedziliśmy dworek Marii Konopnickiej, który otrzymała od narodu polskiego jako wotum wdzięczności. Obecnie mieści się w nim poświęcone jej muzeum. Należy zwrócić uwagę na fakt, że w tym roku przypada 100 rocznica śmierci wielkiej pisarki – rela-

cjonuje Janusz Kusiak z PTTK. Po zwiedzeniu malowniczo położonych ruin zamku „Kamieniec” w Odrzykoniu, organizatorzy wręczyli nagrody i podziękowania dla szkół oraz opiekunów, a najmłodsi otrzymali po drobnym upominku od sponsora.

W drodze powrotnej dzielnicy turyści zatrzymali się jeszcze w Haczowie, gdzie znajduje się piękny drewniany kościół gotycki wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

W imieniu dzieci PTTK serdecznie dziękuje Starostwu Powiatowemu, Spółce BSiH PTTK oraz Bieszczadzkiej SKOK za pomoc i finansowe wsparcie przy organizacji rajdu.

(z)



Starannie przygotowana przez sanockich przewodników wycieczka była wspaniałym prezentem od braci przewodnickiej PTTK.

„Wszystkie kobiety” według Kulmana

Trzymam w rękach „Wszystkie kobiety” Ryszarda Kulmana. I myślę sobie – ile razy to wszystko już było! O kobietach, o miłości, o pięknie, o sztuce. Nieprawdopodobne jest to człowiecze przekonanie, uporczywe usiłowanie, by wszystkiego dotknąć słowem, przekonanie, że to w ogóle możliwe. Nieprawdopodobne i paradoksalnie fundamentalne.



Na zdjęciu Ryszard Kulman (drugi z lewej) podczas uroczystości wręczenia Złotego Pióra – nagrody literackiej ZLP – za tom poezji „Wszystkie kobiety”

Poeta Kulman wbiega do mnie po schodach i – łapiąc oddech, w końcu to drugie piętro – śmieje się już od wejścia. Bezceremonialnie ścisną mnie z całych sił, a na koniec wali po plecach jak kumpla z wojska. W międzyczasie opowiada już kilka historii – lokalne mieszają ze światowym, sacrum z profanum. Wnuki, sztuka, „a pamiętasz”, nowy wiersz, żona, sorry telefon, biznesy. Objazdowy fotoplastikon, wszystko w jednym: radość, smutek, miłość, śmierć, łzy, wesele, kasa, seks. Życie. Ostatnio Złote Pióro przyniósł pokazać.

Poeta Kulman jest jak ojciec, naczyciel, przyjaciel i wielbiciel w jednej osobie. Więcej: jest jak wszyscy faceci. Nawet kiedy rozmawia z... sąsiadem z klatki! Jest jak pełen kolorów i pomysłów videoclip, który zaskakuje nieoczekiwanymi zmianami tempa i nagłymi zwrotami akcji. Jak nastolatek na hajku, a czasem jak szaman po ayahuasce. Także wtedy, gdy dzwoni i płacze w komórkę, bo zmarła staruszka, którą się opiekował, od lat nieruszająca się z łóżka koleżanka z pracy jego żony... Chłopaki ponoć nie płaczą, ale poeta Kulman – już dawno nie chłopak – wcale nie ma oporów, żeby ryczeć także za psem, ukochanym jamnikiem, który właśnie dokonał kilkunastoletniego żywota na jego rękach.

Świetnie pisze. To wie każdy, kto go

czytał. On sam pewnie też ma tę świadomość, ale jakoś nie przyznaje się do tego zbyt nachalnie. Pisze, bo tak ma. Wyrzuca z siebie te obrazy z szybkością karabinu maszynowego. Człowiek gubi się w tych jego wierszach zaraz po pięciu wersach, nie nadąża, próbuje raz jeszcze, zdumiewa się. Kalejdoskop doznań, nieograniczony repertuar kodów, magiczny iluzjon, do którego trzeba wracać i gdzie za każdym razem odnajduje się co innego.

Ostatnio rzucił mnie na kolana fragmentem najnowszego wiersza:

*Obok macho i cynika byłem czułym kochankiem.
Dochożącym co wieczór, zawsze z tą samą gazetą
w kieszeni serca, pełną ogłoszeń poszukujących siebie.*

Albo tym:
*Wstyd.
Za ozdabianie Boga cackami i świecidełkami.
Zawał serca na Wall Street. Zajebiste wojny światowe.*

Czasem myślę, że byłby świetnym tekściarzem albo copywriterem, choć nie wiem, czy pisanie na zamówienie nie byłoby uzdą nazbyt uwierającą tę rozchełstaną duszę.

Ale miałam o „Wszystkich kobietach”. Ależ tupet, czyż nie? Wszystk!

A jednak... wiem, że ma prawo tak pisać. Bo... dobry jest? Bo zobaczył prawie cały świat? Bo były jego? Nie pytałam – po lekturze nie czułam takiej potrzeby. Ma prawo, nawet jeśli „wszystkie” pojął poprzez tę jedną jedyną, wiele razy pojawiającą się w tej jego twórczości – żonę. Bo poeta Kulman, mam wrażenie, woli tę jedną od „wszystkich” tak naprawdę. Staromodny Don Kichot? Tak, nim też jest.

A kobiety według Kulmana? Te „żebra wydarte” bez mężczyzn zgody? „Pół życia tracą na poszukiwanie miłości”, „nie liczą ile ma lat pierwszy i ostatni z mężczyzną”, „nie zapominają tych, co zapominają o nich. To tak samo, jakby nigdy nie istniały”... Jak tajemnicza Egipcjanka Naima „szepcząca imiona swoich modlitw z Al-Fatiha”, Sarah, która „całowała inaczej, jej język rozpoznawał horyzont moich powiek”, samarytanka, która „tańcząc potraszała wielką dupą, śpiewając krótkie kuplety rapu”, Judith, „piękna bez makijażu”, która „wzięta mnie za rękę i umieściła między nogami”... Czy jak „kobiety używane” – o czym pisze bez nuty fałszu – one „nie dręczą chłopców, którzy siedzą tyłem do rozkoszy i na fałdzie ich sukni onanizują się w niebo”, albo te „zgarbione od staropanieństwa za przysługami i odrzuconych kochanków”.

„Wszystkie” to także te we „fluorescencyjnych dresach” – te „migdałowe Safony”, które „tańczą swingując o wolności o seksie o Styksie” bądź kobiety-potwory, które nie odróżniają mężczyzn od swojego płaszcza... Wszystkie, a więc także – wcale nie bluźnierczo wybrzmiewająca – „namiętnie wieczna” ikona Preczystej czy „muza Beksińskiego”, która „powie sakramentalne: skomplikowałeś mi życie/Adios jasnowidzący nagi chamie”.

W końcu także ta najbardziej wśród „wszystkich” szokująca... Mistrzu, szacunek: *Do dziś
Byłbym
Nicością
Gdyby
Nie fala
Twojej nagiej radości
Matko*

Nie, nie, bardziej nie będę ich tu „rozbiarać”. Jedno jest pewne. Życie – z całym jego bogactwem, nieprzewidywalnością, okrucieństwem, zmiennością i pięknem... to kobiety. Wszystkie kobiety. I mówi to prawdziwy facet – jak wszyscy faceci.

Anna Strzelecka

Ale luksusy!

Hotel „Bona” jest jedynym hotelem w Sanoku i okolicy, który może pochwalić się nowoczesnym Centrum SPA wraz z basenem. Inwestycję o wartości ponad 1,1 mln złotych właściciele zrealizowali przy pomocy funduszy unijnych.

Zlokalizowany nad Sanem, vis a vis skansenu, funkcjonujący od trzech lat hotel jest jednym z najnowszych i największych tego typu obiektów w Sanoku. Do dyspozycji gości jest 30 pokoi, dwie sale konferencyjne oraz klimatyzowana sala restauracyjna na 220 osób. Właściciele, Maria i Czesław Jachimowscy, nie spoczęli jednak na laurach, systematycznie realizując wizję obiektu odpowiadającego coraz wyższemu standardom. – Jeśli chodzi o branżę hotelarską, postęp w ostatnich latach jest ogromny. Polska postawiła na jakość, dzięki czemu doganiamy Węgrów, Słowaków, Czechów i Niemców. Nasze hotele, nawet te z mniejszą ilością gwiazdek, często zdecydowanie górują nad podobnymi obiektami na Węgrzech czy Słowacji – opowiada Czesław Jachimowski.

Centrum SPA powstało w piwnicach „Bony”, które już na etapie projektowania zostały przewidziane na ten cel. Obecnie powstały tam: supernowoczesne solarium, łaźnia fińska, łaźnia parowa, jacuzzi, „stoneczna łąka” (łóżka ze specjalną lampą rozgrzewającą). – Zwłaszcza zimą człowiek może tu poczuć się jak na czasach w Egipcie – uśmiecha się gospodarz.

wspomaganych przez piec gazowe – wyjaśnia Czesław Jachimowski. W basenie można skorzystać z masażu wodnych, takich jak wulkan, wodospad, jacuzzi, przeciwprąd. Zarówno basen, jak i SPA, są otwarte dla wszystkich chętnych, a nie tylko gości hotelowych. Niedługo oferta SPA zostanie uzupełniona o fitness klub dla pań oraz siłownię.

Kolejną inwestycją, zrealizowaną w ciągu ostatnich miesięcy, było urządzenie eleganckiego apartamentu o powierzchni 70 m², ze stylowymi meblami i ogromnym tarasem, z którego rozpościera się przepiękny widok na miasto.

Realizacja tak kosztownych inwestycji była możliwa dzięki skorzystaniu z pieniędzy unijnych, z funduszu „Wsparcie kapitałowe przedsiębiorczości”. Złożony do Urzędu Marszałkowskiego projekt zyskał akceptację, dzięki czemu sanocki hotelarz otrzyma 60-procentowe wsparcie dla zadania o wartości ponad 1,1 mln zł.

– Nie, to jeszcze nie nasze ostatnie słowo. Hotel ma dwie gwiazdki, a naszym marzeniem są cztery. To dość spore wyzwanie, bo będziemy musieli np. zainstalować w budynku dwie windy, zwiększyć metraż pokoi. Trzeba się jed-



My już przyznajemy „Bonie” cztery gwiazdki za sam basen, w którym można przyjemnie poplusknąć się również w chłodniejsze dni...

Przyjemnym dopełnieniem SPA jest znajdujący się na zewnątrz basen o wymiarach 5 m x 11,5 m i głębokości 1,35 m. Zainstalowana nad nim specjalna konstrukcja dachowa może być rozkładana w chłodniejsze dni, dzięki czemu basen może funkcjonować przez kilka miesięcy w roku. – Woda jest naprawdę ciepła. Latem miała 32 stopnie, a obecnie 26. Ogrzewamy ją za pomocą solarów,

nak rozwijać, bo – jak mówi znane powiedzenie – kto się nie rozwija ten się cofa – podsumowuje Czesław Jachimowski.

Ten rok był wyjątkowo trudny dla branży w Polsce i w całej Europie. Mniej turystów przyjechało także do Sanoka, co odczuli nie tylko właściciele bazy noclegowej, ale także nasze „sztandarowe” muzea: skansen i zamek. (jz)

Urwało nam drogę

Czekanie na powodziówkę

W gminie na widok Filipczakowej wszyscy uciekają po kątach, a jak nie zdążą, odsyłają ją do wójta. – A wójt jak kataryna, ciągle mówi to samo: „A skąd ja ci pieniądze wezmę? Jak dostanę z powodziówki, pomyślimy”. A od innych słyszałam, że już dawno z powodziówki dostali. Widocznie gdzieś indziej poszły... – mówi pani Lucyna.

Brak dobrych wieści po takich wizytach nie nastraja ją pogodnie. W domu ma starszych rodziców, z których zdrowiem jest coraz gorzej. Jak tu żyć dniem i nocą, myśląc, żeby tylko nie trzeba było wzywać lekarza, a nie daj Bóg ratować się szpitalem. I to ma być XXI wiek? W tym momencie przypominają się jej słowa jednego z gminnych urzędników, który jej utyskiwania na indolencję władz skwitował poradą: „Helikopter sobie kupcie!” – Jeśli tak myślał, mając na uwadze czas, kiedy doczekamy się wreszcie drogi, to chyba miał rację, że tak byłoby



Mamy XXI wiek. Tak wygląda „droga” prowadząca do ludzkich domostw w miejscowości Liszna. Za niespełna dwa miesiące tą drogą mieszkańcy ci pójdą do wyborów samorządowych. Czy pójdą?

lepiej – konstatuje pani Lucyna. Po sąsiedku wtóruje jej Henryk Kurdziel – Helikopter to może przesada, ale żeby w XXI wieku człowiek nie miał żadnego dojazdu pod dom, to ja mam gdzieś taką samorządność i takie życie! Kto mi powie, jak w zimie moje dziecko ma chodzić do szkoły? Z górki jakos zwozie je na sankach, a dalej? Czy pan wie, że tej pozał się Boże drogi jeszcze nikt zimą nie odśnieżył? Sami musimy to robić jeśli nie chcemy brnąć w zaspach – użala się pan Henryk. – A już na makabryczny kawał zakrawa fakt, że za przejazd przez potok musimy płacić Melioracji po 50 złotych rocznie, bo inaczej to pewnie podaliby nas do sądu. Tak traktuje się dziś ludzi – dodaje, nie kryjąc złości.

Pieniądze topione w błocie

Mieszkańcy z „moczarek” dziwią się, jak można było dopuścić do takiego marotrawstwa, jakim było położenie asfaltu nad stromą skarpą. – Przecież to było od początku wiadomo, że jeśli nie zrobi się zabezpieczenia w postaci muru, bądź słupów oporowych, prędzej czy później asfalt pojedzie. Dziwię się też, że wcześniej nikt

nie pomyślał o tym, iż pilnie trzeba zrobić przepust na głównej drodze, bo bez niego woda strumieniami pakuje na tę naszą nieszczęsną drogę i rozmywa ją. Ale co z tego, że ja o tym wiem? A gdzie był jakiś projektant, gdzie nadzór budowlany? Kto się podpisał pod tymi dokumentami? Kto odebrał robotę? Czy jesteśmy już tak bogaci, żeby tyle pieniędzy wyrzucać dosłownie w błoto? – sypie pytaniami pan Henryk.

Ilustracją tego co potrafią „fachowcy” drogowcy są znaki drogowe, jakie umieścili przed zerwaną drogą, z której został jedynie fragment nadający się do przejścia, chociaż i on powinien być zabezpieczony ogrodzeniem. Otóż ustawili przy niej znak ograniczenia tonażu do 6 ton. A żeby było śmieszniej, obok postawili drugi oznaczający zakaz ruchu. Powinien być jeszcze jeden: Uwaga! „Karawana wielbłądów” I to jest pomysł! Bo wielbłąd miałby szansę przesmyknąć się obok stromego urwiska. A nosiłby na swym grzbiecie dzieci do szkoły, tudzież różne towary. To jest nawet lepszy pomysł niż z tym helikopterem. Pomyślcie nad tym gminni urzędnicy.

Jeszcze parę lat temu nikt nie wyobrażał sobie, by do chorego przyjechała karetka pogotowia bez lekarza. Dziś to codzienność. Pacjenci często nawet nie wiedzą, że uratowanie życia zawdzięczają ratownikowi medycznemu, a nie lekarzowi.

Coraz częściej zdarza się, że rodzina albo świadkowie wypadku nagrywają i fotografują przebieg akcji, aby w razie czego mieć dowód albo umieścić filmik na port-

wych na życie rodzinne. Nie jest to jednak łatwe – dodaje Łukasz. Najgorzej, gdy prawie przez cały weekend jeździ się do pijanych, którzy są agresywni...

kształtu głowy u malutkiego dziecka nie jest aż tak niebezpieczna – wspominają. I właśnie wydarzenia z udziałem dzieci są najgorsze. – Jeśli stanie się coś złego,

cyjnych" w ciągu czterech lat, jeżdżąc na różne kursy i szkolenia, które sami musimy sobie finansować. Ponadto uczestniczymy w szkoleniach wewnątrzzakładowych, prowadzonych przez lekarzy. Każdego miesiąca tematyka jest inna, np. złamania, wstrząsy – podkreśla Janusz Bukład.

Przy nagłych zdarzeniach ratownicy medyczni stosują takie same standardy jak lekarze z karettek specjalistycznych. – Raz na przykład zostaliśmy wezwani do pacjenta, który miał mieć tylko duszności. Na miejscu okazało się – co rozpoznaliśmy po charakterystycznym bulgotaniu – że to obrzęk płuc. Mężczyzna był już siny. Natychmiast go osadziliśmy, aby udrożnić drogi oddechowe, podaliśmy tlen, morfinę i lek moczopędny, aby usunąć z organizmu wodę. Kiedy przyjechała wezwana przez nas erka, pacjent był wyprowadzony – wspominają. Nie da się ukryć, że miło im było słyszeć słowa uznania z ust lekarza.

Pracując w systemie „dwadzieścia cztery na czterdzieści osiem” (doba dyżuru, dwa dni wolnego) w święta, piątek i niedzielę, zarabiają dość skromnie: średnio 1,8 tys. zł netto. Choć – jak już wcześniej wspomniano – ponoszą taką samą odpowiedzialność jak lekarze. Na szczęście, w ciągu trzech lat, odkąd zaczęli jeździć w karetkach, nie zdarzyło się, by ktokolwiek złożył na nich skargę u dyrektora. – W sumie to fajna robotka. Człowiek odczuwa niesamowitą satysfakcję, gdy uda się kogoś uratować. Przy okazji może sprawdzić samego siebie – podsumowuje Łukasz. A pacjenci – mimo obaw, gdy nowy system wchodził w życie – dziś praktycznie nie zwracają uwagi, czy przyjeżdża do nich lekarz czy ratownik. W sytuacji zagrożenia życia liczy się fachowość, a nie napis na kurtce.

Zawodowcy od ratowania

JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

Zespoły wyjazdowe bez lekarzy utworzono w sanockim ZOZ-ie w lipcu 2007 roku. Obecnie w trzech – spośród czterech karettek, jakimi dysponuje szpital – jeżdżą tylko i wyłącznie ratownicy medyczni.

Prymus z pierwszej ławki

Janusz Bukład, przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Ratowników Medycznych w SP ZOZ, związany jest z Pogotowiem Ratunkowym od dwudziestu pięciu lat. Jako ratownik pracuje czwarty rok. – Po wejściu w życie ustawy o ratownictwie medycznym sanitariusze i kierownicy musieli wybierać: albo podjęcie nauki i zdobycie nowych kwalifikacji, albo znalezienie sobie miejsca gdzie indziej – opowiada. Jako pięćdziesięciolatek wrócił więc na dwa lata do szkoły, aby uczyć się zawodu w Medycznej Szkole Policjalnej w Sanoku. – Siedziałem w pierwszej ławce i musiałem świecić przykładem dla młodszych kolegów – uśmiecha się. Na podobny krok zdecydowało się dziesięć osób z kadry dawnego pogotowia. Było im o tyle łatwiej, że procentowało doświadczenie zdobyte podczas lat pracy w karetce i z lekarzami.

Dziś, oprócz „starej gwardii”, w czterdziestoosobowym zespole ratowniczym są przede wszystkim młodzi ludzie: absolwenci policealnych szkół medycznych oraz wyższych, z licencjatami. Partnerem pana Janusza jest Łukasz Zygmunt, który sześć lat temu ukończył sanocki „medyk”. – Świetnie się rozumiemy, choć z uwagi na różnicę wieku mógłby być moim synem – przyznaje nasz rozmówca.

Zostają asy

Zdobycie dyplomu ratownika – okupione dwoma latami intensywnej nauki i praktykami na wszystkich szpitalnych oddziałach – wcale nie oznacza, że ktoś będzie pracował w zawodzie. – Oprócz umiejętności praktycznych, trzeba mieć jeszcze silną psychikę, odporność na stres

i umiejętność podejmowania decyzji – wylicza pan Janusz.

Ratownik, zanim zacznie jeździć w tzw. zespołach podstawowych, sprawdza swoje umiejętności, jeżdżąc przez jakiś czas z lekarzem w karetce specjalistycznej. To właśnie wtedy weryfikowana jest jego przydatność do zawodu. Docierając na miejsce wypadku, gdzie leży zakrwawiony i nieprzytomny człowiek, nie ma czasu na zastanawianie się, dylematy, nerwy. Trzeba działać natychmiast, profesjonalnie i automatycznie, podejmując bezbłędne decyzje. Tym bardziej, że ratownik ponosi taką samą odpowiedzialność, jak lekarz.

– Dlatego wcześniej trzeba przyrzec się, jak kandydat zachowuje się i działa – podkreśla Janusz Bukład. Czy potrafi np. podjąć zabiegi resuscytacyjne, wkluć się, zatamować krwawienie; czy nie wpada w panikę, logicznie myśli, jest zdyscyplinowany. Jeśli ktoś nie sprawdził się w specjalistycznej karetce, zazwyczaj rezygnuje, przenosząc się na transport. – W tym zawodzie zostają naprawdę najlepsi – podkreśla nie bez dumy pan Łukasz.

Filmują i patrzą na ręce

Ratownicy pracują w dwuosobowych zespołach, niczym policjanci w amerykańskich filmach (aczkolwiek marzeniem są zespoły trzyosobowe; podczas gdy jeden prowadzi karetkę, z tyłu, przy chorym, bardzo przydałaby się jeszcze jedna para rąk). – Znamy się jak przystawione „tyse konie”. Moim partnerem jest na co dzień Heniu Wronkiewicz, a czasem Łukasz. Podczas wyjazdów nie musimy nawet ustalać, co kto robi. Działamy automatycznie – podkreśla Janusz Bukład.

Ma to ogromne znaczenie, gdy przyjeżdżają do domu chorego w sytuacji zagrożenia życia albo podczas wypadków. – Żle by było, gdyby ratownicy zaczęli w takiej sytuacji dyskutować nad dawką leku albo nad tym, kto ma założyć choremu kołnierz ortopedyczny – zauważa.



Trzy lata po wejściu w życie ustawy o ratownictwie medycznym widać, że ratownicy sprawdzili się w swojej roli. Na zdjęciu: Janusz Bukład i Łukasz Zygmunt.

Internetowym. – Po wypadkach w Pakoszówce czy Załużu, jeszcze tego samego dnia mogłem oglądać się w Internecie – opowiada Łukasz. Niełatwo prowadzić akcję, gdy oprócz chorego ma się na głowie rozhisteryzowaną rodzinę albo niezycielichwych gapiów, którym się wydaje, że przyjechali zbyt późno. W takiej sytuacji dobra współpraca i zaufanie do partnera są niezbędne. – Owszem, bywa, że mamy wątpliwości, co do pewnych decyzji czy postępowania kolegi. Wówczas po powrocie z akcji siadamy i po męsku dyskutujemy – zdradza pan Janusz.

Robota jak w serialu

O ich codziennej pracy można by nakręcić serial. Bywają dni, że jeżdżą od wypadku do wypadku, od zdarzenia do zdarzenia. Kraksa na drodze, groźny upadek z wysokości, wezwanie do umierającego staruszka, wysoka gorączka i drgawki u dziecka. Nie zawsze udaje się pomóc. – Sami musimy sobie w tym radzić – mówi pan Janusz. – Bywa, że wracam wściekły i nabuzowany do domu, choć staram się nie przenosić swoich problemów zawodo-

Mimo że są doświadczonym zespołem, zdarzają się sytuacje, które ich zaskakują. Obaj nigdy nie zapomną wezwania do „urazu nogi” u kilkuletniego chłopca. Na miejscu okazało się, że dziecko wisi na kutej bramie, z nogą nadzianą na dwa metalowe pręty. Próbował rwać winogrona... Maluch nieludzko wył, podtrzymywany przez zszokowanych rodziców. – Pierwszą rzeczą, jaką zrobiliśmy, było podanie mu morfiny, aby usmierzyc ból, a później kroplówki. Natychmiast też wezwaliśmy strażaków, aby wycięli kawałek bramy, który tkwił w nodze, gdyż nie można usuwać ciała obcego z rany z uwagi na możliwość krwotoku. Potem, wraz z metalowym fragmentem, odwieźliśmy chłopczyka do szpitala, gdzie zajęli się nim chirurdzy – opowiadają.

Innym razem zostali wezwani do niemowlęcia, któremu po upadku z wysokości zmienił się kształt czaszki. – Widok był makabryczny, bo po przesunięciu mózgu głowa przypominała jajo. Jechaliśmy z nim jak wariaci do Rzeszowa. Na szczęście okazało się, że wypadek nie był groźny, a zmiana

człowiek długo nie może się pozbierać – wyznają.

Fajnie jest ratować ludzi

W zawodzie ratownika, podobnie jak i lekarza, nie można spojrzeć na laurach. Trzeba nieustannie się kształcić i doskonalić swoje umiejętności – mamy obowiązek zdobycia dwustu „punktów eduka-

Joanna Bierawska, ordynator Szpitalnego Oddziału Ratunkowego:



Ratownik medyczny to młody, cały czas rozwijający się zawód. Wymaga olbrzymiej samodzielności, umiejętności podejmowania szybkich decyzji, radzenia sobie ze stresem i niepowodzeniami. Wcześniej obecność lekarza dawała poczucie bezpieczeństwa, że odpowiedzialność za niepowodzenie czy błąd będzie ponosił właśnie on. Teraz odpowiedzialność taką ponoszą ratownicy. W zawodzie bardzo ważne są umiejętności manualne, wiedza i wspomniane cechy charakteru. Pozostają w nim tylko ci, którzy dają sobie radę.

Elżbieta Cipora, prorektor ds. dydaktyki PWSZ:



– Obecnie, oprócz kształcenia policealnego na kierunku ratownik medyczny, które prowadzi Medyczna Szkoła Policealna, pojawiła się też możliwość kształcenia w tym zawodzie na poziomie licencjatu w związku z uruchomieniem w PWSZ nowego kierunku o tym samym profilu. Jesteśmy bardzo zadowoleni z naboru – przyjęliśmy 80 osób na studia stacjonarne i niestacjonarne.

W panteonie dobrej pamięci

W 71. rocznicę radzieckiej agresji na Polskę, w Parku im. dr. Henryka Jordana w Krakowie odsłonięto popiersie ks. Zdzisława Peszkowskiego. Monument kapłana, nazwanego „ostatnim świadkiem Katynia”, jest 40. pomnikiem w parkowej galerii wielkich Polaków – panteonie dobrej pamięci.

Tworzenie jej rozpoczęto jeszcze przed wybuchem I wojny światowej – z tamtego okresu pochodzą 24 popiersia (były 44, nie wszystkie jednak przetrwały okupację niemiecką). Do idei powrócili pod koniec lat 90. minionego stulecia członkowie Towarzystwa Parku im. dr. Henryka Jordana, którzy zainicjowali Galerię Wielkich Polaków XX Wieku.

Uroczystość upamiętnienia znanego powszechnie strażnika pamięci o Gólgocie Wschodu, kapelana Rodzin Katyńskich odbyła

się w rocznicę wydarzeń, które zaważyły na życiu ks. Peszkowskiego. Nadano jej isticie krakowski, uroczysty charakter. Nabożeństwu w intencji ofiar radzieckiej agresji przewodniczył bp Albin Małysiak, kazanie wygłosił kapelan żołnierzy AK i sybiraków kapucyn o. Jerzy Pająk, kompanię honorową wystawiła 6. Brygada Powietrzno-Desantowa, poczty sztandarowe reprezentowały m.in. organizacje kombatanckie i społeczne, wartę honorową zaciągnęli harcerze, żołnierze i poli-



Popiersie ks. Zdzisława Peszkowskiego w Galerii Wielkich Polaków XX Wieku.

cjanci. Oprawę muzyczną zapewniła Reprezentacyjna Orkiestra Dęta Miasta i Gminy Świątniki

Górne pod dyktando Roberta Kozłowskiego.

– To był ostatni świadek Katynia – powiedział w kazaniu o. Jerzy Pająk. – Pamięć o jego czynach będzie trwała przez następne pokolenia. Za jego sprawą pozwolono na pierwsze transmisje z modlitw w lesie katyńskim. To on uczył i udowodnił swoim życiem, że nie ma miłości bez przebaczenia. A wspominał tę smutną i tragiczną w skutkach agresję nie po to, aby podgrzewać jakąś złość czy nawiść do kogokolwiek, aby utrudniać budowę nowych stosunków z Rosją, lecz by dochodzić do pełnej prawdy.

Popiersie, ufundowane przez krakowiankę Krystynę Korytowską, dzieło salezjanina ks. Roberta Kruczka, odsłonił prezes Towarzystwa Parku im. dr. Henryka Jordana, pomysłodawca Galerii

Wielkich Polaków XX Wieku Kazimierz Cholewa w asyście harcerzy – uczniów Szkoły Podstawowej w Belsku Dużym, noszącej imię ks. Peszkowskiego. Poświęcenia dokonał bp. Albin Małysiak.

Ceremonie ku czci honorowego obywatela rodzinnego Sanoka oraz Krakowa, Wrocławia, Warszawy, Białegostoku, Grudziądza, Piastowa, Piotrkowa Trybunalskiego, Połczyna-Zdroju i województwa opolskiego zgromadziły nadspodziewanie wielu mieszkańców królewskiego stołecznego wolnego miasta, w tym m.in. parlamentarzystów i samorządowców. Nieobecny prezydent Jacka Majchrowskiego, który sprawował honorowy patronat nad uroczystością, reprezentował przewodniczący Rady Miasta Józef Piłch.

(wald)

W czasie 7-godzinnych obrad przysłuchujący się im dziennikarze zastanawiali się, czy aktywność radnych to wynik stanu ich umysłów po wakacyjnej przerwie, czy też efekt nadciągającej kampanii wyborczej. Odpowiedzi były jednoznaczne: nadchodzi czas walki przedwyborczej. Do roboty!

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

LXIV Sesja Rady Miasta

Czy to już wybory?

Jednego z dziennikarzy portalu internetowego e-sanok tak zaintrygowała aktywność radnych, że zaczął liczyć głosy zabierane przez poszczególne osoby. I okazało się, że zwycięzcą LXIV Sesji został radny Janusz Baszak (18 wejść), a tuż za nim na podium uplasowały się dwie radne: Maria Skoczyńska z 12 wystąpieniami i Janina Sadowska (11). To czołówka!

Ostro zaczęło się już od samego początku, gdy na sesyjnym warsztacie stanęła sprawa rozdziału pieniędzy, jakie pojawiły się w chudej kasie miejskiej w związku ze sprzedażą działek pod centrum handlowo-usługowe na Posadzie (teren obecnego targowiska). Była to kwota 2.565.000 zł. Burmistrz wspólnie ze skarbnikiem zaproponowali, aby z kwoty tej wydzielić 1.192.000 zł i przeznaczyć je na zwiększenie dochodów (co wiąże się z nieosiągnięciem zaplanowanych w budżecie dochodów – głównie z podatków od osób prawnych), zaś kwotę 1.373.000 zł skierować na różne pilne wydatki.

Komu dać, komu zabrać?

Przyjrzyjmy się, jak władza wykonawcza zaproponowała rozdzielić pieniądze; otóż 182 tys. zł zdecydowano się przeznaczyć na wykup działek pod zaplanowane inwestycje oraz wstępne prace przy bazarze na ul. Lipińskiego. Ponad 500 tys. zł postanowiono skierować do działu

ogólnymi, inni z krytyką proponowanego rozdziału i z własnymi propozycjami. Janusz Baszak zdziwił się, że pod dyskusję poddaje się wydatki de facto już poniesione. W tej sytuacji nie widzi on potrzeby, żeby w ogóle pytać o to radę. Wyraził też swój niepokój o spadające od trzech lat dochody od osób prawnych. – Czy była o tym mowa na komisji ekonomicznej? Nie, bo kiedy próbowano coś mówić w tym temacie, padł wniosek o zamknięcie dyskusji. A prawda jest taka, że miasto nie stwarza warunków do aktywizacji gospodarki.

Do ataku dołączył Wojciech Pruchnicki, stwierdzając, że miasto dramatycznie ubożeje, o czym świadczy znaczący spadek dochodów miejskich. Ponadto za mało pieniędzy kieruje się na inwestycje, za dużo na wydatki bieżące.

Radna Maria Skoczyńska próbowała dociec, z jakich środków podpisane zostało porozumienie z Telewizją „Rzeszów” na transmisję hokejowe i czy materiały o Sanoku zamieszczone w „Nowinach”, mające charakter „wyborczy”, finansowane były ze środków miasta. Zainteresowana była też umowami zawartymi

go zdania. Sekretarz Waldemar Och wyjaśniał temat umów z Telewizją „Obiektyw” i portalem e-sanok, stwierdzając, że były prowadzone negocjacje z różnymi podmiotami, wybrano najko-

powiadam się za budową parkingu i „Galerii Okęcie”. Z przekazanej informacji wynika, że w spółce są powiązania kapitałowe, że już jest nie dwóch a trzech wspólników. A my musimy decy-

wanie w czasie debaty nad „Okęciem”. W takim samym stosunku przegłosowano wniosek burmistrza w sprawie objęcia udziałów Gminy miasta w spółce „Galeria Sanok”.

A radni? Nie zauważyliśmy, aby się specjalnie przejęli. Zarzucali jedynie „miastu”, dlaczego tak późno dowiadują się o tym, pytali o majątek „TS” i czy przypadkiem likwidacja pisma nie będzie wiązać się z długami, jakie miasto przejmie po „Tygodniku”. Usłyszawszy, że „TS” nie puści miasta z torbami, a cały majątek likwidowanego zakładu budżetowego sięga zaledwie 50 tys. złotych, uspokoił się i na tym poprzestali.

Z głosowania wynikało, że część radnych umywa od tego ręce. 7 radnych głosowało za projektem uchwały likwidującej zakład budżetowy „Tygodnik”.

rzystniejsze oferty. – Poza tym, na nadawanie programu tv potrzeba posiadać koncesję. Oferenci, o których państwo mówicie, takiej koncesji nie mieli, więc o czym mowa. Jest to udokumentowane – stwierdził.

Stanisław Czernek próbował wyjaśnić, że nie można w proponowany sposób zatwierdzić dotacji na remont wież kościelnych. – Jest obowiązująca uchwała rady miasta, określająca procedury obowiązujące przy takich decyzjach. Nie możemy działać niezgodnie z jej zapisami – przestrzegając. Nie wszystkich przekonał. Wniosek 8 radnych próbował poprzeć Jan Wydrzyński, szef rady dzielnicy Śródmieście: – Nie chcę nikogo obrazić, ale uważam, że wszystkie pomniki są ważne. Ten kościół zasłużył na pozytywną decyzję – apelował. Sytuację wyjaśnił poproszony o pomoc radca prawny Mirosław Furczak, stwierdzając, że wniosku, który jest sprzeczny z własną uchwałą, nie powinno się poddawać pod głosowanie. Ale poddano. Stosunkiem głosów 12-8 wniosek nie przeszedł. Podobny los spotkał wniosek radnej Sadowskiej w sprawie przeznaczenia 30 tys. złotych na szczepienia dla emerytów. Przepadł stosunkiem głosów 11 do 8.

Po tych wszystkich emocjach przystąpiono do głosowania nad wnioskiem burmistrza dotyczącym zmiany uchwały w sprawie budżetu miasta na rok 2010. Zgodnie z przewidywaniami wniosek przeszedł stosunkiem głosów 12 do 9.

Ulice: Kluski i Okrzei do remontu?

Radni jednomyślnie (21 „za”) upoważnili burmistrza m. Sanoka do zaciągnięcia zobowiązania na realizację zadania „Przebudowa ulic: Kluski i Okrzei, łącznie z siecią kanalizacji deszczowej”, na kwotę 676.156 zł, stanowiącą 50 procent wartości tego zadania. Wiąże się to z wystąpieniem miasta z projektem na remont tych dróg ze środków Wieloletniego Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych na rok 2011.

Pytając o klucz wyznaczania dróg przy ubieganiu się o dotacje z różnych programów i konkretnie o to, dlaczego wybrano te ulice a nie np. ulicę Podgórze, radni nie popisali się wiedzą, jaką po blisko czterech latach pracy w radzie miasta powinni byli już posiadać. Zresztą nie tylko w tym temacie.

Jestem „za”, a nawet „przeciw”

Spore emocje wzbudził punkt dotyczący objęcia przez Gminę miasta udziałów w zamian za wniesienie aportu do spółki z o.o. „Galeria Sanok”, z przeznaczeniem na podwyższenie jej kapitału zakładowego. – Jestem przeciwko tej uchwale, choć



Głosujemy. Zazwyczaj zawsze tak samo. Chcieliśmy demokrację, to ją mamy!

dawać o wyasygnowaniu kwoty 3,3 mln zł na rzecz tej spółki. Nic też w tym temacie nie dowiedziałem się na komisji – uzasadniał swój sprzeciw Janusz Baszak. – Ja nie inwestuję w ciemno, nie znam nikogo z tych spółek, ja nie wiem, o co tu chodzi, choć całym sercem jestem za tym, aby inwestować – sekundowała p. Baszakowi Maria Skoczyńska. – Gramy w ciemno, jak w pokera – dołączył się Wojciech Pruchnicki.

Padł wniosek o przesunięciu debaty nad „Galerią Sanok” na inny termin. Na nic zdały się wyjaśnienia Stanisława Czernka, że projekt uchwały jest niczym innym tylko realizacją wcześniej podjętych uchwał, że występowanie dziś przeciw jest zwyczajnym brakiem konsekwencji. Niemniej jednak stosunkiem głosów 10-8 nie zdecydowano się na przesu-

„Tygodnik...” w innej konstelacji

W związku z nowymi przepisami, które nie zezwalają na funkcjonowanie w formule zakładów budżetowych gazet samorządowych, zabiegowi przekształcenia poddany być musi „Tygodnik Sanocki”. I właśnie pierwsza część tej operacji została przeprowadzona, a polegała na podjęciu uchwały o likwidacji zakładu budżetowego „TS” – pismo samorządowe. Osobom mniej docieklwym hasło „likwidacja” kojarzyło się stricte z tym właśnie procesem, stąd jedni się cieszyli, inni wydzwaniali pytając: czy to w ogóle jest możliwe? Czy ktoś naprawdę na głowę upadł? Tych pierwszych musimy zmartwić, że mamy się całkiem dobrze i zamierzamy się rozwijać, a nie związać, drugim dziękujemy za troskę i dobre słowo.

„TS”, 5 się wstrzymało od głosu, nikt nie był przeciw. Jak widać, szeregi radnych w tej części sesji były już mocno przetrzebione. Zależy to równocześnie kłam opiniiom, z których wynikało, że po przerwie wakacyjnej radni są bardzo aktywni i stęsknieni za obradami.

A jednak wybory!

W końcowych fragmentach sesji rada powołała komisarzy wyborczego do przeprowadzenia wyborów do rad dzielnicowych m. Sanoka, zarządzonych na dzień 21 listopada br. Został nim szef biura prawnego Urzędu Miasta Mirosław Furczak. Równocześnie rada powołała Miejską Komisję Wyborczą do przeprowadzenia tych wyborów. W jej 7-osobowym składzie znaleźli się: Janusz Baszak, Janina Sadowska, Beata Wróbel, Alicja Filip, Lucyna Szest, Aneta Kempa i Joanna Szylak.

To żadna kampania...

W „Tygodniku Sanockim” Nr 37 z dnia 17 września br. ukazał się artykuł pt: „Sanocki emeryt musi sam” i dotyczył bezpłatnych szczepień przeciwko grypie. 16 września odbywała się Sesja Rady Miasta. Punkt 7 porządku obrad brzmiał: „Rozpatrzenie wniosku Burmistrza Miasta dotyczącego zmiany uchwały w sprawie budżetu miasta na rok 2010 z ewentualnym podjęciem uchwały w tej sprawie”.

Dla jasności sprawy dodam, że w sierpniu br. została sprzedana działka przy ul. Beksińskiego za kwotę 2.525.000, a projekt uchwały dotyczył rozdysponowania tych pieniędzy. Z tej kwoty 61.000 zostało zaplanowane dodatkowo na promocję Miasta. 31.000 nie budziło moich zastrzeżeń, natomiast pozostałe 30.000 było bez konkretnego zadania. Dlatego podczas debaty nad tą uchwałą złożyłam wniosek, aby te 30.000 przeznaczyć na zakup szczepionek przeciw grypie i bezpłatnie zaszczepić starszych (emerytów) mieszkańców naszego miasta. Za wnioskiem głosowało 8 radnych (R. Babiak, J. Baszak, T. Chomiszczak, R. Karaczkowski, W. Pruchnicki, J. Sadowska, M. Skoczyńska, H. Tymoczko). 11 radnych koalicji

rządzącej było przeciw (M. Bluj, T. Dańczyszyn, J. Krynicki, P. Lewandowski, R. Najsarek, M. Oberc, J. Oklejewicz, J. Pawlik, A. Ryński, A. Wojewoda, B. Wróbel). Wstrzymała się od głosu jedna osoba (W. Wydrzyński).

Wniosek został odrzucony i dlatego w Sanoku w tym roku nie będzie szczepień bezpłatnych. A szkoda, bo Jasio choć było tak bardzo dotknięte powodzią, znalazło 30.000 zł (jak wspomniano w artykule), aby zadbać o zdrowie swoich seniorów.

A oto jak wygląda promocja Miasta w wydaniu sanockim. Kilka przykładów: w dniach 10-12 września br. Pan Burmistrz Wojciech Blecharczyk zorganizował wycieczkę autokarową do zaprzyjaźnionego miasta węgierskiego

GYONGYOS na „Święto Wina”. Do udziału w tej imprezie zaprosił swoich radnych (tych, którzy głosowali przeciw wnioskowi), niektórych urzędników UM i zaprzyjaźnionych biznesmenów. Ile wynosiły koszty tej wyprawy...? Ile zapłaciło Miasto...? Na ostatniej Sesji Rady Miasta dowiedzieliśmy się, że Pan Burmistrz jeszcze w styczniu podpisał umowę z telewizją kablową „Obiektyw” i portalem internetowym „E-sanok”. Za te usługi płaci budżet Miasta miesięcznie 3.000 (2.000 – telewizja i 1.000 – internet), co daje rocznie 36.000. Zapewne oglądacie Państwo te media i wiecie, że telewizja nie przedstawia nawet sprawozdania z Sesji Rady Miasta, za to bardzo często oglądamy Pana Burmistrza. Na zakończenie chciałam dodać, że na stypendia dla sportowców zawodowych przeznaczono znowu 50.000 zł (wcześniej 100.000,-).

Z poważaniem
Radna Rady Miasta
Janina Sadowska

PS Tytuł pochodzi od redakcji



Ciekawe ilu obecnych radnych ujrzymy w tej sali po listopadowych wyborach?

„gospodarka komunalna”, z czego 300 tys. zł ma zasilić skąpe środki na oczyszczanie miasta i 204 tysiące na oświetlenie uliczne. Równie 100 tysięcy zamierza się przeznaczyć na wzmocnienie konta „pomocy społecznej”, a 90 tysięcy na „kulturę fizyczną”, z czego 50 tys. zł stanowiąby stypendia sportowe. „Promocja” – zgodnie z propozycją burmistrza – otrzymałaby 62 tys. zł (w tym koszty ubezpieczenia wystawy prac Z. Beksińskiego w Brukseli (15 tys.) i dofinansowanie do wyjazdu Zespołu Tańca Ludowego SANOK do Bułgarii (15 tys.). W dziale „ochrona zdrowia” znalazło się 40 tys. zł, jako dotacja dla SP ZOZ na naprawę kardiomonitora, zaś w dziale „administracja publiczna” 116 tys. zł stanowiłoby wkład własny do projektu Podkarpacki System e-Administracji Publicznej.

I w tym momencie do akcji wkroczyli radni. Jedni z uwagami

przez miasto z Telewizją „Obiektyw” i portalem e-sanok.

Z kolei radnej Janinie Sadowskiej nie podobało się przeznaczenie 50 tysięcy na sport zawodowy. Mowa o stypendiach sportowych. Złożyła też wniosek, aby z działu „promocja” sściągnąć kwotę 30 tys. zł i przeznaczyć ją na pokrycie emerytom kosztów szczepień p. grypie.

Tomasz Chomiszczak przedstawił wniosek grupy 8 radnych o zdjęcie kwoty 50 tys. zł proponowanej w dziale „kultura fizyczna” i przeznaczenie jej na remont konstrukcji i poszycia dachowego kościoła pw. Przemienienia Pańskiego.

Oczywiście był czas na wyjaśnienia i riposty. Z opinią J. Baszaka odnośnie zaangażowania burmistrza w proces wspierania przedsiębiorczości kategorycznie nie zgodził się – pod nieobecność W. Blecharczyka – jego zastępca Marian Kurasz, będąc przeciwnie-

Był w Tyrawie marsz po zdrowie

Zdobywający u nas coraz większą popularność nordic walking doczekał się imprezy z prawdziwego zdarzenia. W Tyrawie Solnej rozegrano „Bieszczady Event”, będące przedostatnią eliminacją Pucharu Polski. Zawody wzbudziły duże zainteresowanie lokalnych miłośników „chodzenia z kijkami”.

Choć frekwencja była skromna, bo startowało tylko 68 osób (przyjechali głównie ci, którzy walczyli o czołowe miejsca w klasyfikacjach), to w tym gronie znalazło się aż dziewięciu reprezentantów naszego terenu. Niektórzy, zachęteni wieścią o możliwości spróbowania swoich sił w tak niecodziennej imprezie, kijki kupowali zaledwie kilka dni wcześniej, zaliczając jedynie kilka treningów.

Większość sanoczan przystąpiła do wyścigu na 5 kilometrów. Najwyżej uplasował się 15. generalnie Marek Klepacki (szef Sanockiego Klubu Nordic Walking), sklasyfikowany też na 5. pozycji w kategorii M40. W grupach 60-latków zwycięstwa odnieśli: Teresa Jarzyczna i Jan Sybilla (były bokser), za którym uplasował się Marek Kwiatkowski. Ponadto w kategorii K50 miejsce 3. zajęła Teresa Pawłowska, a 4. Maria Pelechowicz. Wygrał



Początkowy „peleton” szybko dzielił się na mniejsze grupki.

19-latni Damian Widerkiewicz z Grudziądza, uzyskując czas 32.55.

Z wymienionych jedynie Klepacki przystąpił do rozgrywanego w następnej kolejności wyścigu na 10 km. Mimo zmęczenia poszło mu całkiem nieźle – 3. lokata 3. zajęła Teresa Pawłowska, a 4. Maria Pelechowicz. Wygrał Witold Paryżak z Sokoła

Zagórz, który przez większość dystansu ostro walczył o zwycięstwo generalne. Ostatecznie szybciej finiszował tylko Leszek Puszkiewicz z Zielonej Góry (1:05.50). Drugi z zawodników Sokoła, we-

marzu, co odbiło się na tempie. Mimo wszystko jestem bardzo zadowolony z uzyskanego wyniku – powiedział Paryżak, kibicom znany głównie jako były żeglarz sanockiego klubu Albatros.

I wreszcie wyścig na najdłuższej trasie, liczącej 20 km. Tu najlepsza okazała się Elżbieta Wojciechowska z Pakości koło Inowrocławia (2:10.28), aktualna mistrzyni świata na 21,2 km oraz rekordzistka w 12-godzinny marszu z kijkami, podczas którego przeszła 83 km i 13 m. Generalnie 3. miejsce zajął Andrzej Michalski – nasz biegacz, a ostatnio okazjonalnie także kolarz górski. Zwycięstwo w kategorii M50 przegrał zaledwie o 21 sekund.

– To był oczywiście mój debiut w „nordiku”, wcześniej miałem zaledwie kilka treningów. Ale warto było spróbować się z zawodnikami, którzy walczyli na dzień w Pucharze Polski. Wprawdzie czułem jeszcze w kościach niedawny wypadek z zawodów kolarskich, ale taki marsz był dobrym wprowadzeniem do powrotu na trasy biegowe – powiedział po starcie A. Michalski.

B. Błażewicz

MDK otwiera szeroko drzwi i zaprasza

Po, niestety, połowicznym rozwiązaniu problemu szefowej MDK Alicji Kowalcze, której załoga postawiła szereg poważnych zarzutów (dyrektorka poszła na urlop dla poratowania zdrowia), sytuacja w placówce normalizuje się. Załoga przystąpiła z wielkim zapałem do pracy, gorąco zapraszając do skorzystania z bogatej oferty, przygotowanej na nowy rok szkolny. Każdy na pewno znajdzie coś dla siebie!

Dzisiaj podajemy Państwu terminy i godziny spotkań organizacyjnych. Najpierw koła językowe: francuski dla początkujących i zaawansowanych oraz włoski i francuski dla dzieci: 16,23 i 30 września, godz. 15-17. Koła plastyczne dla różnych grup wiekowych (w tym pracownia sztuki użytkowej i rękodzieła artystycznego dla młodzieży od 13 do 18 roku życia): 16, 23 i 30 września, godz. 15-18.

Dla miłośników muzyki: Zespół Wokalno-Instrumentalny: 28 września i 5 października, godz. 15-16. Młodzieżowa Orkiestra Dęta oraz Big Band Dzieci i Młodzieży: 17-24 września i 1 października, godz. 16-18.

Zajęcia z zakresu teatru: Teatr Cieni „Gagat” i Małe Formy Teatralne: 25 września; pierwsze o 10.30, drugie o 11.

Taniec: Kółko Taneczne (od 5 lat do szóstej klasy podstawówki): 16, 23, 30 września, godz. 16-17. Zespół Tańca Ludowego (I-III klasa): 25 września i 2 października, godz. 12. Taniec Towarzystwa: 1 i 8 października, godz. 17-19.

Dla miłośników ruchu i sportu: Aerobik (dla gimnazjalistów): 16, 23, 30 września, godz. 15-17.

Koło gier i zabaw sportowo-rekreacyjnych XXL dla dzieci z nadwagą: 29 września i 6 października, godz. 16-17. Koło pływaków: 4 października, godz. 16-17. Sekcja Cherleaders: 6 i 13 października, godz. 16-17.

Coś dla siebie znajdą także osoby o zainteresowaniach humanistycznych: Koło Humanistyczne: 27 września, godz. 15-16 i 5 października, godz. 16-17 oraz Koło Poetyckie: 4 października, godz. 15-16.30.

W MDK działa ponadto: Świetlica (codziennie, godz. 9-17), Koło gier i zabaw dydaktyczno-wyrównawczych dla dzieci ze szkół podstawowych (codziennie w świetlicy MDK, godz. 9-17) oraz Koło pierwszej pomocy dla młodzieży (codziennie w świetlicy MDK, godz. 9-17).

Godne polecenia są także zajęcia dla najmłodszych: Akademia Malucha (codziennie, godz. 10-11), Teatr Malucha oraz „W czarowanej krainie bajki” – Koło edukacji literackiej dla maluchów i dzieci w wieku wczesnoszkolnym (codziennie w świetlicy MDK, godz. 9-17).

Zapisy i informacje codziennie w MDK.

(Z)

Oferta dla każdego

Osiedlowe Domy Kultury „Puchatek” i „Gagatek” przygotowały programy zajęć na sezon 2010/2011. W ich ofertach wszyscy znajdą coś dla siebie – dzieci, młodzież i dorośli.

W „Puchatku” będą następujące zajęcia: „Gromadka Misia Puchatka” (dla 5- i 6-latków), koło plastyczne „Pędzelek” i teatr dziecięcy „Gapiszon” (podstawówki i gimnazja), zespół taneczny „Kropka” (podstawówki klasy I-IV, gimnazja), zajęcia taneczno-ruchowe-fitness junior, kurs tańca towarzyskiego, salsa cubana, klub plastyka dla dorosłych, gimnastyka „50+...” i klub seniora.

Oferta „Gagatek”: grupa taneczna „Brzdąc” (dla 6-latków), zespół taneczny „Gagatek” (7-12 lat), koło plastyczne „Tęcza” (4-15 lat), koło modelarstwa lotniczego „Orlik” (od 9 lat), zajęcia plastyczne dla licealistów, gimnastyka dla dorosłych i klub seniora.

Ponadto „Puchatek” i „Gagatek” planują wiele ciekawych imprez – konkursów, zabaw i wystaw. Informacje na bieżąco w prasie i na plakatach. (b)



KAPITAŁ LUDZKI
CZŁOWIEK NAJWIEKSZYM WŁASCIWCIEM



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Jeśli jesteś osobą:

- poszukując bez zastrzeżeń zarejestrowaną jako bezrobotna lub poszukującą pracy,
- zamieszkałą na terenie powiatu bieszczadzkiego bądź leśkiego

i bezskutecznie poszukujesz pracy skorzystaj z oferty projektu.

„Profesjonalna obsługa hotelowa odpowiedź na potrzeby rynku pracy”

w ramach Program Operacyjny Kapitał Ludzki, Priorytet VI Działanie 6.1.1 Wsparcie osób poszukujących bezskutecznie pracy realizowanego przez Bieszczadzką Agencję Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o. w Ulrzykach Dolnych

W RAMACH PROJEKTU PROPONUJEMY DWA ŚCIEŻKI ROZWOJU ZAWODOWEGO:

1. BEZPŁATNE szkolenia podnoszące kwalifikacje:

- Kelner/ka
- Pokojowy/a
- Pomoc kuchenna
- Portier/ka

2. STAŻE (czas trwania 3 miesiące)

Uczestnikom projektu zapewniamy: doradztwo zawodowe i psychologiczne, materiały szkoleniowe, wyżywienie w trakcie szkolenia, zakwaterowanie podczas warsztatów zawodowych w hotelu.

Informacje o rekrutacji na stronie www.barr-azs.pl oraz w Biurze Projektu



BIURO PROJEKTU
Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o.
ul. Rynek 11, 40-102 Ulrzyki Dolne
tel. 013 24 24 24 24
www.bieszczadzka-agencja-azs.pl



WSPARCIE REGIONALNE

Starostwo Powiatowe w Sanoku Referat Komunikacji
W dniu 05.10.2010 r. (wtorek)
zgodnie z harmonogramem modernizacji systemów obsługujących rejestry państwowe MSWiA
w godz. 9-15 dokonana będzie wymiana infrastruktury sieciowej i elementów wsparcia technicznego.
W związku z tym, w tym dniu stanowiska obsługi rejestrów CEPIK (rejestracji pojazdów oraz praw jazdy) nie będą czynne dla stron.
Za utrudnienia przepraszamy.

Alfred Jasiczka syn Alfreda i Michaliny z d. Kawa urodz. 16 stycznia 1959 r. w Bukowsku, zam. Sanok, ul. Jana Pawła II 39/10 wyrokiem Sądu Rejonowego w Brzozowie z dnia 31 sierpnia 2010 Or. sygn. akt II K 99/10 został uznany winnym tego że w dniu 06 lipca 2009 roku w Sanoku woj. podkarpackiego nie zachował należytej ostrożności przy trzymania psa rasy owczarek niemiecki wabiącego się Dragon, w ten sposób, że założył mu uszkodzony kaganiec, w wyniku czego pies zsunął go z pyska, a następnie zaatakował przechodzącego pokrzywdzonego, którego ugryzł w lewą rękę, na skutek czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci ran kłasnanych przedramienia lewego, co spowodowało u niego naruszenie czynności ciała na okres powyżej dni siedmiu w rozumieniu art.157§1 kk, jednocześnie narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu tj. przestępstwa z art. 157§1 i 3 kk i art.160§1 i 3 kk w zw. z art. 11 §2 kk i wymierzono mu karę 7 (siedmiu) miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania na okres próby 2 (dwóch) lat. Wobec w/w orzeczono środek karny w postaci podania wyroku do publicznej wiadomości poprzez jednokrotne opublikowanie treści wyroku w „Tygodniku Sanockim, Piśmie Samorządowym”. Ponadto orzeczono od skazanego rzecz pokrzywdzonego nawiazkę oraz zasądzone od niego koszty postępowania i opłatę.

ZARZĄDZENIE NR 112/2010

Burmistrza Miasta Sanoka

z dnia 17 września 2010 r.

w sprawie przeprowadzenia obowiązkowej

deratyzacji na terenie Miasta Sanoka

Działając na podstawie art. 30 ust. 1 i ust. 2 pkt.2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (jedn. tekst Dz. U. Nr 142 z 2001 r., póź. 1591 z późn. zm.) oraz § 12 Regulaminu o utrzymaniu porządku i czystości na terenie miasta Sanoka stanowiącego załącznik do Uchwały Nr XXI/155/2008 Rady Miasta Sanoka z dnia 7 lutego 2008 r. zarządza się, co następuje:

§1

Wprowadza się w dniach 1-31 października 2010 r. przeprowadzenie obowiązkowej deratyzacji na terenie Miasta Sanoka, polegającej na wyłożeniu preparatów do zwalczania szkodliwych gryzoni w miejscach występowania i gromadzenia się gryzoni.

§2

1. Zobowiązuje się właściciele nieruchomości, współwłaściciele, użytkowników wieczystych, jednostki organizacyjne i osoby posiadające nieruchomości w zarządzie lub użytkowaniu oraz inne podmioty władające nieruchomościami na terenie Miasta Sanoka do:

- 1) dokonania w budynkach i pomieszczeniach naprawy wszystkich uszkodzeń, które mogą służyć gryzoniom jako drogi dostępu np. otwory w drzwiach, podłogach;
- 2) całkowitego oczyszczenia przed wyłożeniem trutki z odpadów żywnościowych mogących stanowić z pożywienie dla zwalczanych gryzoni z miejsc, gdzie pojawiają się gryzoni, a w szczególności podwórzy, strychów, piwnic, szop, zabudowań gospodarczych, śmietników, itp. – celem pozbawienia gryzoni pożywienia;
- 3) wyłożenia preparatów do zwalczania szkodliwych gryzoni, nie później niż 1 października 2010 r. i stałego uzupełniania do dnia 31 października 2010 r., w szczególności w narożnikach pomieszczeń i wzdłuż ścian oraz na ścieżkach przemieszczania się gryzoni i miejscach ich żerowania oraz umieszczenie napisów ostrzegawczych o treści: „UWAGA! Wyłożono trutkę o nazwie przeciw gryzoniom! Niebezpieczeństwo zatrucia ludzi i zwierząt!”.
2. Zobowiązuje się podmioty wymienione w ust. 1 do umożliwienia przeprowadzenia właściwym służbom kontroli dotyczącej:
 - 1) potwierdzenia faktu przeprowadzenia deratyzacji poprzez okazanie rachunków za zakup preparatów do zwalczania gryzoni, bądź umowy z firmą specjalistyczną świadczącą usługi w zakresie deratyzacji;
 - 2) sposobu przeprowadzenia i skuteczności działań w zakresie deratyzacji.
 3. Zobowiązuje się do usunięcia wyłożonych preparatów do zwalczania szkodliwych gryzoni i ich pozostałości po upływie terminu określonego w § 1.

§3

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania i podlega ogłoszeniu w sposób zwyczajowo przyjęty.

DYŻURY W RADZIE MIASTA

27 września (poniedziałek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Antoni Wojewoda
w godz. 16-17

30 września (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Józef Krynicki
w godz. 17-18

DYŻURY W RADZIE POWIATU

24 września (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni
przewodniczący
Waldemar Szybiak
w godz. 12-14

27 września (poniedziałek) pokój nr 40
dyżur pełni radny
Marian Czubek
w godz. 15.30-16.30

**LOKALE,
NIERUCHOMOŚCI****Sprzedam**

- ★ Kawalerkę 29,85 m², w Sanoku, osiedle Posada, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Kawalerkę 36,80 m², w Sanoku, osiedle Słowackiego. Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Mieszkanie 49 m², (II piętro), na osiedlu Błonie, tel. 609-69-57-91.
- ★ Mieszkanie 75 m² (II piętro), 4 pokoje, Osiedle Błonie, tel. 500-10-69-25 lub 13-463-51-06.
- ★ Mieszkanie 52 m², ul. Zamkowa 3, tel. 601-98-22-46.
- ★ Mieszkanie 50,8 m² (II piętro) w Sanoku, przy ul. Rzemieślniczej, tel. 500-49-16-30.
- ★ Mieszkanie 49 m² (II piętro), osiedle SM Autosan, tel. 720-45-18-69.
- ★ Mieszkanie 52 m², Wójtostwo w Sanoku, tel. 601-94-49-58.
- ★ Lub zamienię na mniejsze mieszkanie 61 m², czteropokojowe, kuchnia, łazienka, oddzielne wc, Sanok, ul. Kopernika (Wójtostwo), tel. 607-05-11-00 lub 607-05-11-02.
- ★ Mieszkanie 48,6 m², trzy-pokojowe, Osiedle Wójtostwo, tel. 600-27-47-40.
- ★ Mieszkanie 38 m² (III piętro), po remoncie, jasne, dwustronne, dwa pokoje i kuchnia, ul. Robotnicza, cena 120 tys. zł, tel. 515-09-01-37.
- ★ Tanio mieszkanie 38,6 m² (II piętro), ul. Sadowa, tel. 13-464-88-89.
- ★ Mieszkanie 46 m² (II piętro) w Sanoku przy ul. Mickiewicza, tel. 504-14-77-21.
- ★ Mieszkanie 84 m² (III, IV piętro), Osiedle Błonie, tel. 13-440-81-05 lub 504-71-45-10.
- ★ Mieszkanie własnościowe 75 m² (parter), 4 pokoje, Osiedle Błonie, 3.000 zł/m² cena do negocjacji, tel. 785-60-07-45.
- ★ Pilnie mieszkanie 58 m² (parter), po częściowym remoncie, osiedle Wójtostwo, cena do uzgodnienia, tel. 13-464-77-44.

- ★ Mieszkanie 63 m², loggia, 2900 zł/m², tel. 509-78-28-29.
- ★ Mieszkanie dwupoziomowe 115 m², nowe, wykończone, przy ul. Stróżowskiej, tel. 668-32-05-52.
- ★ Nowo wybudowany dom w Sanoku – Dąbrówka, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Dom murowany z działką 15,88 a, w Sanoku – Szklana Górka, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Nowo wybudowany dom w stanie surowym, w Sanoku – Olchowce, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Dom w Zahutyńiu przy granicy Sanoka, tel. 13-463-84-81 lub 662-60-57-40.
- ★ Dom murowany 120 m², wszystkie media w Zagórz, tel. 502-55-34-32.
- ★ Halę 1200 m² + działkę 86 a, tel. 507-06-86-26.
- ★ Kiosk, tel. 600-46-73-36.
- ★ Lokal użytkowy 162 m² lub 141 m², w Sanoku przy ul. Piastowskiej, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Lokal użytkowy 70 m², w Sanoku przy ul. Przemysłowej, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Działkę budowlaną 10,61 a, w Sanoku, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Działkę pod zabudowę 43,45 a, w Srogowie Górnym, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Pole 0,92 ha w Pisarowcach, z możliwością zabudowy, tel. 13-467-21-85.
- ★ Działkę budowlaną 18 a, w Nowosielskach, tel. 13-463-15-26 (po 17).
- ★ Działki budowlane, Zabłotce – Tuchorz, tel. 600-04-51-29.
- ★ Działkę budowlaną 20 a, na terenie Sanok-Olchowce, dojazd do działki zapewniony, 7.500 zł za 1 a, tel. 695-94-78-74.
- ★ Działkę budowlaną 8,6 a, w Stróżach Małych, tel. 506-19-84-74.
- ★ Działkę 2,5 ha w Trepczy, ul. Wesola, tel. 603-38-55-11.

- ★ Działkę budowlaną 8,9 a, na granicy miasta Sanoka, tel. 602-31-30-75.
- ★ Działki budowlane, uzbrojone, w Sanoku, tel. 601-91-01-29.
- ★ Działkę w Pisarowcach, 29 a, tel. 607-62-07-47.
- ★ 36 a, Nowy Zagórz, tel. 699-11-86-58.
- ★ Działkę budowlaną w Zabłotcach, tel. 509-87-19-92.
- ★ Działkę budowlaną 60 a, w Sanoku, ul. Kiczury, 6 tys./a, cena do negocjacji, tel. 606-96-84-97.
- ★ Działkę budowlaną 7,30 a w Olchowcach, tel. 507-83-48-29.
- ★ Odstąpię sklep z odzieżą używaną wraz z wyposażeniem, wieszaki, stoły, towar, tel. 784-62-53-28.

Zamienię

- ★ Mieszkanie 35 m² w Sanoku na większe, tel. 608-69-88-02.

Posiadam**do wynajęcia**

- ★ Samodzielne, w pełni wyposażone mieszkanie (70 m² – 2 pokoje, kuchnia, łazienka), w centrum miasta, dla studentów, doskonałe warunki, konkurencyjna cena, tel. 606-97-41-16 (wieczorem).
- ★ Mieszkanie 37 m², 2-pokojowe, tel. 13-462-25-55.
- ★ Mieszkanie dwupokojowe, dla uczniów lub studentów, tel. 781-90-49-85.
- ★ Mieszkanie, 4-pokojowe, na ul. Kopernika, tel. 790-89-97-57 (po 16).
- ★ Mieszkanie czteropokojowe, w pełni wyposażone, przy ul. Jana Pawła II, tel. 723-14-63-55.
- ★ Umieblowane mieszkanie 34 m², dwupokojowe, kuchnia, łazienka, okolice Traugutta, tel. 13-463-70-39 (po 17).
- ★ Mieszkanie 65 m², trzy-pokojowe, na Osiedlu Błonie, tel. 13-464-95-51 (po 18).
- ★ Mieszkanie 71 m², kamienica, tel. 13-463-27-50 (wieczorem).
- ★ Mieszkanie dwupokojowe, tel. 600-04-51-29.
- ★ Mieszkanie w Sanoku, tel. 606-68-98-19.
- ★ Mieszkanie studentom, w centrum, tel. 511-12-90-59.
- ★ Umieblowane mieszkanie 60 m² (I piętro), przy ul. Kochanowskiego, tel. 661-58-21-25.

- ★ Kawalerkę, tel. 512-22-02-02.
- ★ Kawalerkę, przy ul. Sadowej, tel. 511-15-74-66.
- ★ Pokój, tel. 13-463-39-94.
- ★ Pokój dla osoby uczącej się, tel. 13-463-49-97 lub 660-85-50-95.
- ★ Pokój osobie samotnej lub uczennicy, tel. 13-464-40-73 lub 518-65-36-49.
- ★ Pokój, tel. 13-463-35-81.
- ★ Pokoje dla dziewczyn, tel. 13-463-36-96 lub 664-49-58-98.
- ★ Pokój, tel. 13-463-17-20.
- ★ Pokoik dla uczennicy-studentki lub samotnej pani, tel. 13-463-33-92.
- ★ Pokoik dla uczennicy, tel. 515-50-50-56.
- ★ Dom drewniany z ogródkiem, w Sanoku, tel. 798-40-05-06.
- ★ Dom drewniany z polem w Pakoszówce, niedrogo, tel. 693-86-13-02.
- ★ Lokal użytkowy 82 m², Sanok, ul. Iwaszkiewicza 4, tel. 607-06-48-66.
- ★ Lokal 100 m² (parter), na cele usługowe lub handlowe, w Sanoku przy ul. Kornarskiego 18, tel. 13-464-55-10 lub 667-43-36-67.
- ★ Lokal handlowy 71 m², ul. Jagiellońska 66, tel. 668-03-41-89.

- ★ Stoisko na działalność handlowo-usługową ok. 30 m², w budynku „Delikatesy” (II piętro), w Sanoku przy ul. Piłsudskiego 8, tel. 605-68-68-22.
- ★ Ładny lokal 50 m², Sanok ul. Robotnicza 23 (dawna poczta), tel. 601-79-29-26, więcej na sanok24.pl
- ★ Lokal 42 m², ul. Cegielniana, tel. 697-07-23-03.
- ★ Lokal na biuro, tel. 605-44-51-03.
- ★ Lokal 25 m², ul. Daszyńskiego, tel. 607-62-07-47.
- ★ Garaż, Kiczury obok Sadowej, tanio, tel. 698-70-92-58.
- ★ Garaż murowany, od zaraz, ul. Sadowa, na czas nieokreślony, tel. 606-46-70-56.

AUTO-MOTO**Sprzedam**

- ★ Forda transita (1991), biały, tel. 609-61-88-49.
- ★ Peugota partner (2000), 1,9 D, przebieg 158.000 km, pierwszy właściciel, homologacja, faktura VAT, tel. 601-94-49-58.

- ★ VW T4 (1997), 2,5 TDI, przedłużony, przebieg 260 tys., cena 17.800 zł, tel. 501-02-95-81.
- ★ Audi B4 avant (1992), 2,6 E, tel. 726-43-65-98.
- ★ Opony letnie z felgami 145/70. R13, szt. 5, tel. 510-25-05-87.

RÓŻNE**Sprzedam**

- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Kompresor śrubowy + osuszacz – duży, wózki widłowe, reometr Monsanto 100, krajarka do gumy, tel. 507-06-86-26.
- ★ Stojaki na wieszaki ze stali nierdzewnej, ze sklepu z odzieżą używaną oraz stoły na odzież, tel. 784-62-53-28.
- ★ Grobowiec, tel. 605-44-51-03.
- ★ Kojec z budą dla psa, tel. 726-43-65-98.
- ★ Wóz konny, cena 100 zł, przewracarkę do siana konną, cena 150 zł, tel. 512-54-73-11.
- ★ Ziemniaki jadalne, tel. 609-09-34-51.

★★★★★

- ★ Wynajmę stemple budowlane, metalowe, regulowane oraz rusztowanie 100 m², tel. 13-464-35-02.

PRACA**Zatrudnię**

- ★ Pub-restauracja HORN zatrudni barmankę na stałe, mile widziane doświadczenie, tel. 694-66-88-13.
- ★ Murarza-cieślę, pomocników, tel. 506-19-84-74.
- ★ Tokarzy, frezerów, spawaczy i dziewczynę, która posiada prawo jazdy kategorii B i znajomość języka francuskiego, tel. 726-81-95-49.
- ★ Konsultantki kosmetyków firmy FM GROUP, tel. 501-21-22-93.

Korepetycje

- ★ Angielski, tel. 609-08-71-57.
- ★ Historia sztuki, tel. 13-462-25-55.
- ★ Liceum plastyczne – kompleksowe przygotowanie, tel. 13-462-25-55.

**Praca dla
stomatologów
– Sanok – OD ZARAZ**

tel. 13-465-23-61, 604-914-619

Wykończenia wnętrz

malowanie, szpachlowanie, panele, techniki dekoracyjne czysto-tanio-solidnie tel. 694-094-426

**Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg,
lakierowanie, renowacje,**

tel. 506-356-210

Usługi remontowo-budowlane

Usługi w zakresie: – instalacje elektryczne – kompleksowe remonty mieszkań tel. 785-207-555

- ★ Niemiecki, rosyjski, tel. 601-25-75-42.
- ★ Hiszpański, francuski, tel. 601-25-75-42.
- ★ Angielski, włoski, tel. 601-25-75-42.
- ★ Biologia, tel. 608-42-12-75.
- ★ Języki obce: angielski, rosyjski, niemiecki, przygotowanie do matury i egzaminu gimnazjalnego, dzieci, młodzież i dorośli, Zagórz, tel. 506-99-42-59.
- ★ Język francuski – wszystkie poziomy nauczania (szkoła podstawowa, gimnazjum, matura, egzaminy DELF), tel. 697-40-84-00 lub 13-464-35-13.
- ★ J. francuski, skutecznie, tel. 505-24-45-55.
- ★ Angielski do matury, liceum i gimnazjum, tel. 50-60-80-353.
- ★ Chemia, tel. 665-85-48-66.
- ★ Fizyka, matematyka dla studentów i maturzystów, tel. 661-56-13-80.
- ★ Matematyka-fizyka, tel. 790-47-08-84.
- ★ Matematyka, chemia, tel. 605-14-87-36.
- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Język angielski, tel. 514-63-35-14.
- ★ Język angielski, tel. 509-31-11-16.
- ★ Język angielski – profesjonalne podejście, wieloletnie doświadczenie, tel. 880-53-07-57 lub 888-14-36-66.
- ★ Lekcje gry na akordeonie, dla początkujących, z dojazdem do domu, tel. 512-25-31-40.
- ★ J. polski, gimnazjum, tel. 511-12-90-59.
- ★ Angielski, niemiecki, historia, tel. 513-18-43-24.

ZGUBIONO

- ★ Zgubiono legitymację studentką nr 31005.

**Redakcja
nie odpowiada
za treść reklam
i ogłoszeń****GARAŻE BLASZANE**

Dowóz, montaż gratis – cały kraj. Producent: 13-440-92-06, 18-332-16-81 512-245-075, 509-038-426 www.roblast.pl

Żaluzje

rolety, folie okienne, moskitiery T. Czerwiński tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

PROFESJONALNE CZYSZCZENIE

– tapicerki samochodowej – krzesel i narożników – dywanów, itp. 38-500 Sanok, Czerteż 89, tel. 013-464-33-70, kom 0886-12-77-92

**MODUŁ
PODSTAWOWY
KOSZTUJE
TYLKO 48 ZŁ!**

LOKAL DO WYNAJĘCIA
o pow. 156,66 m²
w Sanoku przy ul. Orzeszkowej 3
na działalność
handlową, usługową, biurową.
Kontakt: "ELMET-RZESZÓW" S.A.
35-021 Rzeszów, ul. Chmaja 4
TEL. 781 013 379

Do wynajęcia
plac przy ul. Rymanowskiej 52
(dawny młyn) po firmie „Zielona Oaza”
tel. 691-765-660

LOKALE DO WYNAJĘCIA
o pow. 175 m² i 75 m²
na biura lub usługi, z parkingiem,
przy drodze krajowej ul. Krakowska 76
tel. 501 487 592

**Układanie podłóg-parkietów
CYKLINOWANIE
renowacje**
tel. 13-464-36-12, 603-119-287

**Usługi
remontowo-budowlane
od A do Z – Zagórz**
tel. 665 913 551

**Bezpyłowe cyklinowanie
i lakierowanie podłóg.
Wykończenia wnętrz.**
tel. 600-830-854

**NAGROBKI GRANITOWE
REALIZACJA ZAMÓWIENIA
JESZCZE PRZED 1 LISTOPADA**
kontakt: 508-449-986

KREDYTY BEZ BIK
✓ BEZ SPRAWDZANIA BAZ
✓ BEZ BADANIA ZDOLNOŚCI
✓ NAWET DO 8800 zł
✓ BEZ OPŁAT WSTĘPNYCH
✓ POŻYCZKA BANKOWA
z 2000 zł rata tylko 127 zł
z 4000 zł rata tylko 186 zł
WNIOSEK NA TELEFON
DOJAZD BORADCY DO KLIENTA
727 - 206 - 030

**DO WYNAJĘCIA w Sanoku
NA BIURO LUB USŁUGI:**
– lokal 60 m², II piętro, ul. Kazimierza Wielkiego 8.
– lokal 33 m², I piętro, ul. Pogdórze 2.
Informacja: 13-464-13-61, 502-691-585

MOSKITIERY karę
za pół ceny
przy zamawianiu
rolet lub żaluzji
Jagiellońska 48, tel. 13-464-19-12

KPM SERWIS Konrad Młczanowski
Sklep motoryzacyjny
zaprasza do współpracy warsztaty
RABATY DLA STAŁYCH KLIENTÓW

KPM SERWIS Konrad Młczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

ŚWIAT MEBLI
II Armii WP. 40, tel. 013 464-06-91
Zabudowy wnek
Garderoby
STANLEY LIBELLA
teraz również
SEVROLL
tel. 0601 162 756
MEGA promocja
letnia
Krzeseło rattanowe
od 100 zł
DOWÓZ GRATIS!

CISAN tel. 013-463-29-91
Sanok, ul. II Armii WP 40
czynne od 8 do 17
HURTOWNIA PŁYT I AKCESORIÓW
MEBLOWYCH
PRODUKCJA MEBLI NA ZAMÓWIENIE CIĘCIE
I OKLEJANIE KRAWĘDZI - PCW, ABS,
STENDOTRON - usługowo dla stolarzy
SYSTEMY SEVROLLA i STANLEYA
- do drzwi przesuwnych - ceny producenta
Płyty OSB, meblowe, sklejk
NAJTANIEJ W SANOKU
OSB - cięcie i dowóz gratis

REKLAMA
PLANISZE REKLAMOWE, LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULOTKI, WIZYTÓWKI, PIECZATKI
REKLAMA NA POJAZDACH
STRONY INTERNETOWE
GFX
STUDIO
SANOK, JESIENNA 5, TEL. 693788546, 604409716
E-MAIL BIURO@GFX.BANOK.PL WWW.GFX.BANOK.PL

GARAŻE
"DAR MET"
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMILIARY

ANGIELSKI
DLA MŁODZIEŻY METODA
DIRECT METHOD FOR TEENS
NIEMIECKI
METODA
DEUTSCH DIREKTE METHODE
A4
ul. 3 Maja 23 (droptak)

wejdź na stronę **www.A4.sanok.pl**
SZKOŁA A4 JEZYKÓW - dzieci od 5-go roku życia
- młodzież
- dorosłych
ZAPRASZA NA KURSY
ANGIELSKI
NIEMIECKI · FRANCUSKI · ROSYJSKI
Wzrosty skuteczne metody nauczania
rozwojowi mówimy 4 sprawnego językowe
mówienie, czytanie, pisanie i słuchanie
głębokość 45 min. trwa 50 min.
zadaniem, projektem, rozgrywkami, plakatami i innych
dwie lokalizacje kursów ul. 3 Maja 23 oraz SP nr 1
SP nr 1 (os. Błonie) od 17.00 do 18.30 w poniedziałki i środy
INFORMACJE I ZAPISY tel. 13 46 38 494 600 88 98 64
ul. 3 Maja 23 (droptak) od 10.00 do 19.00 od poniedziałku do piątku

OKNA I DRZWI
Z PCV I AL
Producent MULTI
Siedziba - Sanok, ul. II Armii WP 40
tel. 13-463-50-44
Biuro handlowe - Sanok, ul. Kościuszki 15
tel. 13-463-43-46
Punkt - Lesko, ul. Piłsudskiego 48
tel. 13-469-80-56

KURIER
Zima coraz bliżej,
lup najlepsze ceny
w ofercie **FIRST MINUTE!**
Egzotyczna Kuba, Indie etc.
Zapraszamy do biura!
tel. 13-464-67-20
Biuro Podróżny KURIER
ul. Traugotta 9 (budynek Ally), 38-500 Sanok

Chcesz zarobić?
Poszukujemy Przedstawicieli.
Co oferujemy:
- możliwość uzyskania dodatkowego zarobku
- pierwsze pieniądze już po tygodniu
- elastyczne godziny pracy
(min. 2-3 godziny dziennie)
Czekamy na
Twoje zgłoszenie!
PROVIDENT 662-061-963
(koszt wg. taryfy operatora)

Europejski
Fundusz
Leasingowy
Nie kupuj samochodu.
Weź go w leasing.
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

Kompleksowe
ubezpieczenia
w wiodących Towarzystwach
ubezpieczeniowych
(Ergo Hestia, PZU, Generali, i inne).
Zapraszamy do biura!
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9
("Pielon" - budynek "Karta")
Biuro czynne od poniedziałku do piątku
w godz. 8:30 - 16:30.
Telefon: 13-4643333.

NOWO OTWARTY
SKUP ŻŁOMU
I METALI KOLOROWYCH
Sanok,
ul. II Armii Wojska Polskiego 23
pon.-pt. 7-18, sob. 7-13.
tel. 693-174-756
tel. 514-756-850 **KolorMix**

• ROBOTY ZIEMNE, BUDOWLANE tel. 0691 489 259
• PRZYŁĄCZA WODNO-KANALIZACYJNE
• MELIORACJE I IZOLACJE BUDYNKÓW
• WYKOPY FUNDAMENTÓW
USŁUGI KOPARKAMI I MINIKOPARKAMI

KREDYTY multi redyt
KONSOLIDACYJNE
pod zastaw hipoteczny
bez wyceny, bez żadnych opłat
nawet na 25 lat
50 000 - rata tylko 454 zł
70 000 - rata tylko 635 zł
100 000 - rata tylko 899 zł
KREDYTY REMONTOWE, BUDOWLANE, WIEŻIARNE
do 20-letniej spłaty, nawet na 25 lat, zgodnie do 100%, bez wkładu
727 - 206 - 030

PAWILON MEBLOWY
38-500 Sanok, ul. Słowackiego 1
tel. 13-463-04-63
Meble pokojowe 3,70 m - 1199 zł
Wersalka na bonole - 499 zł
Tapczan na bonole - 449 zł
Łóżko piętrowe z materacami i pojemnikami na pościel od 760 zł
Szafy sypialniane 2,30 m - 860 zł
Od poniedziałku do piątku - 9-17, sobota - 9-13.

INTERNATIONAL TRANSPORT & SPEDITION
OMEGA Pilzno
OMEGA Pilzno firma transportowo-spedycyjna
w związku z dalszym dynamicznym rozwojem i zakupem kolejnych
50 nowych samochodów zatrudni:
KIEROWCÓW MIĘDZYNARODOWYCH
Jesteś zainteresowany pracą na stanowisku kierowcy TIR
w Europie Zachodniej transportem planekowym?
a może preferujesz transport jumbo (tandemy)?
Zapraszamy do naszej załogi!
Poszukujemy międzynarodowych kierowców TIR:
• z doświadczeniem w przewozach międzynarodowych,
• prawem jazdy kategorii C + E,
• zaświadczeniem o ukończeniu kursu na przewóz rzeczy,
• kartą kierowcy do tachografu cyfrowego,
• aktualnymi badaniami lekarskimi.
Oferujemy:
• pracę w stabilnej firmie,
• pracę na nowoczesnych pojazdach,
• dobre zarobki i stabilną płacę,
• trasy nie dłuższe niż 2 tygodniowe
(możliwość dostosowania do indywidualnych potrzeb kierowcy).
Skontaktuj się z nami telefonicznie 14 670 71 24
lub prześlij do nas swoje CV na adres:
rekrecja@omega-pilzno.com.pl.
OMEGA Pilzno ITiS Sp. z o.o.
ul. Kraszewskiego 44, 39-220 Pilzno

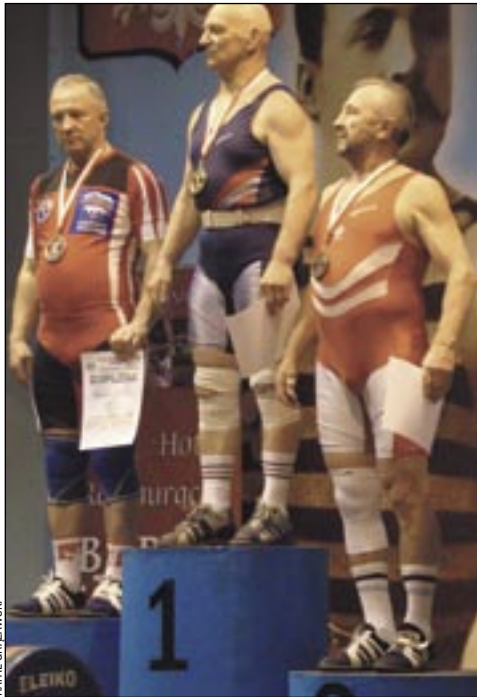
POŻYCZKA EKSPRESOWA
TERAZ 0% PROWIZJI
SZYBKO
I BEZ FORMALNOŚCI
Sprawdź!
%
SANOK
ul. Kościuszki 4
(13) 465 68 93-94
ul. Mickiewicza 29
(13) 465 77 42
ul. Przemyska 22
(13) 465 68 89
ul. Lipińskiego 109
(13) 463 01 09
ZAGÓRZ
ul. Bieszczadzka 5
(13) 465 15 12
BANK PEKAO SA
Member of UniCredit Group
Promocyjne warunki cenowe dotyczą pożyczek w kwocie od 1000 zł do 100 000 zł udzielanych bez zabezpieczenia, na które kompletne wnioski zostaną złożone w oddziałach Banku lub placówkach partnerskich (agencje Banku Pekao S.A.) do 31 października 2010 r. Promocyjne warunki cenowe nie dotyczą pożyczek udzielanych przez Partnerów Sprzedaży Banku Pekao S.A. Według stanu na 30 lipca 2010 r. rzeczywista roczna stopa oprocentowania dla pożyczki w kwocie 8000 zł spłacanej w 12 równych ratach wynosi 21,84%, przy założeniu prowizji w wysokości 0% i oprocentowania zmiennego w wysokości 19,99% w stosunku rocznym. Wymagane dokumenty od Klientów Banku Pekao S.A. regularnie zasilających dochodami rachunek Eurokonto wystarczy dowód osobisty, w przypadku pozostałych osób dodatkowo potrzebne będą dokumenty potwierdzające źródło i wysokość uzyskiwanych dochodów.

Weteran dźwigał na medal!

Ach, ci weterani... Miesiąc po tytułach mistrza świata, wywalczonych przez kajakarza Tadeusza Reka, mamy kolejny sukces w analogicznej imprezie. Podczas Mistrzostw Świata Weteranów w Podnoszeniu Ciężarów, rozegranych w Ciechanowie, brązowy medal zdobył Zbigniew Kruczkiewicz.

Nasz sztangista jechał na turniej z konkretnym celem, jakim było miejsce na podium. Cóż, wcześniejsze medale mistrzostw świata i Europy zobowiązują... Do startu solidnie przygotowywał się przez dwa miesiące pod okiem trenera Pawła Dorotniaka. I efekty było widać. Choć walkę w wadze do 77 kg (kat. 60-64 lata) Kruczkiewicz rozpoczął nieco nerwowo, paląc pierwsze próby na 80 kg w rwaniu i 100 kg w podrzucie. Kolejne podejścia miał już jednak udane i medal był niemal pewny. Atakował jeszcze 82 kg w rwaniu, ale bez powodzenia.

Była nawet szansa na srebro, jednak Rosjanin w ostatniej próbie zaliczył podrzut, uzyskując 107 kg. Wprawdzie w marnym stylu, jednak sędziowie zaliczyli. Pobicie tego wyniku było poza zasięgiem Kruczkiewicza, stąd decyzja o odpuszczeniu ostatniego podejścia w podrzucie. Mogliśmy sobie na to pozwolić, bo brązowy medal był już zagwarantowany. Teraz popracujemy nad techniką i za 2 lata, gdy wejdzie do kat. 65-69 lat, będzie można mierzyć w tytuł mistrzowski – powiedział trener Dorotniak.



Zbigniew Kruczkiewicz (po prawej) stanął w Ciechanowie na najniższym stopniu podium.

Brązowy medal Żubera

Koniec sezonu maratonów MTB „Cyklokarpaty 2010”. Jedyny medal dla Sanoka zdobył Jerzy Żuber z UKS MOSiR, ostatecznie sklasyfikowany na 3. miejscu w kategorii M5 na dystansie Mega.

Finałowe zawody rozegrano w Jaśle, gdzie trasa Mega liczyła 57 km. Żuber przejechał ją w czasie 3:38.19, zajmując 3. miejsce, czym przypieczętował brązowy medal. W kat. M2 lokatę 18. zajął jego klubowy kolega Krzysztof Sebastiański, a w M3 pozycja 6. przypadła Markowi Filipczakowi z Roweromanii. Zawodnicy ci sezon zakończyli na 13. i 14. miejscu. Inne lokaty naszych kolarzy w klasyfikacjach końcowych: M6 – 9. Kazimierz Masio (MTB MOSiR), M4 – 20. Tomasz Filipowicz (Służba Celna), M3 – 21. Krzysztof Buczek (Roweromania).

W Jaśle startował też Jerzy Haduch z MTB MOSiR. Mając już pewne 5. miejsce w Mega, zdecydował się na wyścig Giga, by powalczyć o czołową szóstkę klasyfikacji. Niestety, nie udało się – nasz weteran zajął odległą pozycję, ostatecznie kończąc najdłuższy dystans na 7. miejscu w punktacji łącznej.

Wyścig dla dużych i małych

Na Podkarpaciu mamy głównie Cyklokarpaty, ale pojawiają się też inne wyścigi kolarskie. Jak choćby „Velo Carpathica”, ze startem i metą w Sanoku, podczas której główne role odegrali nasi cykliści. Przy okazji UKS MTB MOSiR zorganizował zawody dla dzieci.



Do biegu, gotowi, start!

„Velo Carpathica” była finałem ogólnopolskiego cyklu Road Maratony. Spod MOSiR-u wyruszył wyścig dla mężczyzn z udziałem ponad 40 zawod-

ników. Trasa licząca 176 km wiodła przez Kulaszne, Komańczę, Radoszyce, Krasny Brod, Jaśliska i Barwinek. Ostatecznie z czasem 5:22.20 zwycięsko fi-

Futbol młodzieżowy

Juniorzy Stali w szoku. Niedawny wicelider przegrał z ostatnim w tabeli Skołyżynem, do tego na własnym boisku i to aż 0-3. Skończyła się też passa młodzików Ekoballu, którzy po sześciu wygranych bezbramkowo zremisowali z Orłami Rzeszów. Mimo tego prowadzą w lidze podkarpackiej, podobnie jak i ich rówieśnicy ze Stali w „okręgowce”.

Juniorzy starsi: **Stal Sanok – Skołyżyn 0-3 (0-1)**. Tabela: 1. Stal Mielec (16); 5. Stal S. (12, 10-7).

Juniorzy młodsi: **Stal Sanok – Skołyżyn 3-0** (mecz zakończył się po pierwszej połowie z powodu zdekompilowania składu gości. Bramki: Kramarz, Rolnik, Adamiak). Tabela: 1. Stal M. (18); 6. Stal S. (10, 8-8).

Trampkarze starsi: **Stal Sanok – Stal Mielec 1-9 (0-0)**; Dorosz (56). Tabela: 1. Stal M. (18); 9. Stal S. (4, 5-19).

Trampkarze młodsi: **Stal Sanok – Stal Mielec 0-7 (0-4)**. Ekoball Sanok – Pogoń Leżajsk 3-0 vo. (goście nie przyjechali na mecz). Tabela: 1. Stal M. (19); 6. Ekoball (13, 24-18); 15. Stal S. (1, 1-14).

Młodzicy starsi: **Ekoball Sanok – Orły Rzeszów 0-0**. Tabela ligi podkarpackiej: 1. Ekoball (19, 24-7).

Sanovia Lesko – Stal Sanok 1-3 (1-0); Rysz 3 (33, 51, 57). Tabela ligi okręgowej: 1. Stal (6, 12-1).

Młodzicy młodsi: **Ekoball Sanok – ŁKS Łańcut 0-5 (0-3)**. Tabela: 1. Stal Rzeszów (18); 8. Ekoball (6, 5-23).

nizował Dariusz Demkowicz z Zagorza. Zaledwie 21 sekund później metę pokonał Janusz Głowacki (były kolarz Sanockiego Klubu Kolarstwa Górskiego), któremu przypadła wygrana w kat. 40-49 lat. Ponadto 3. miejsca zajęli Krzysztof Sebastiański z MTB MOSiR (20-29 lat) i Tomasz Filipowicz ze Służby Celnej (40-49), a 6. Marek Filipczak z Roweromanii (30-39) i Jerzy Haduch z UKS (50-59).

Gdy kolarze walczyli na trasie, rozpoczęły się wyścigi dla dzieci wokół hali „Arena”. Frekwencja była niewiele niższa niż w wyścigu dorosłych – prawie 40 dziewczynek i chłopców. Długość dystansów dostosowana została do wieku. W poszczególnych grupach zwycięstwa odnieśli: do 3 lat – Milena Oleniacz i Wiktor Gemballik, 4-6 lat – Julia Mendzelowska i Filip Karczyński, 7-8 lat – Patrycja Adamska i Patryk Niemczyk, 9-10 lat – Zuzanna Mazur i Przemysław Furczak, 11-12 lat – Dominika Banit i Szymon Skiba.

Pierwsza strata

W szóstym meczu sezonu rezerwy Stali stracili pierwszego gola, odnosząc jednak kolejne zwycięstwo. O wygranej z Zarszynem zdecydowały zdobyte w końcówce bramki Rafała Nikodego i Fabiana Pańki.

Do przerwy drużyna Agendy 2000 prowadziła po голу samobójczym, jednak rywalom udało się wyrównać. Remis utrzymywał się jeszcze na kilkanaście minut przed końcem i zaczynało być nerwowo, ale sprawy we własne ręce wzięli napastnicy pierwszego zespołu. Najpierw karnego za zagranie ręką wykorzystał Nikody, potem Pańko z bliska trafił pod poprzeczkę.

Zgoda Zarszyn – Stal II Agenda 2000 Sanok 1-3 (0-1);
Bramki: samobójcza (37), Nikody (78-karny), Pańko (85).
Tabela: 1. Stal II (18, 17-1).

W niedzielę (godz. 11) Stal gra u siebie z Orionem Pielnia.

Ćwierć wieku Komunalnych

Klub Sportowy Komunalni świętował 25-lecie istnienia. Na jubileuszową imprezę do ośrodka Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Trepczy przybyło ponad 100 osób.

Całość rozpoczęto od części oficjalnej i przypomnienia historii klubu powstałego w 1985 r. Jednym z jego założycieli był Marian Wójcik, ówczesny dyrektor SPGK, wybrany też prezesem. W kolejnych latach funkcję tę sprawowali: Ryszard Maślak, Jerzy Sikorski i Jerzy Rojek. Początkowo w Komunalnych działało aż sześć sekcji: piłka nożna, karate, ciężary, wioślarstwo,

też list gratulacyjny od burmistrza Wojciecha Blecharczyka.

– Komunalni to ważny kawałek historii sanockiego sportu. W pierwszych latach klub działał prężnie, po transformacji ustrojowej przyszedł czas zaciskania pasa. Najważniejsze jednak, że kilka sekcji nadal istnieje, odnosząc sukcesy nie tylko lokalne – powiedział Czesław Bartkowski, prezes SPGK. Święte sł-



Czesław Bartkowski wręcza okolicznościowy puchar prezesowi Jerzemu Rojkwowi.

lekoatletyka i strzelectwo. Do dziś zostały się jedynie dwie ostatnie, ale doszły kolejne – szachowa (od 1987 r.) i wędkarska (2008).

Jak zwykle przy tego typu okazjach nie brakowało wyróżnień. Najważniejsze były tytuły „Honorowych Członków Komunalnych”, które otrzymali Zbigniew Wojciechowski i Jerzy Sikorski. Kilkunastu osobom wręczono dyplomy za działalność na rzecz klubu. Ponadto dyplomami za szczególne osiągnięcia sportowe doceniono 20-osobową grupę zawodniczek i zawodników. Odebrali je głównie młodzi lekoatleci, którzy w Trepczy pojawili się wicczorem, wracając z zawodów. Był

wa, bo przecież klub ma w dorobku dwa złote medale Mistrzostw Polski. Pierwszy wywalczyła juniorka Dorota Garbaczewska w biegu na 400 metrów, a przed rokiem po brązowy tytuł sięgnęli nasi szachiści.

Przy zastawionych stołach i muzyce goście bawili się prawie do północy. Sportowym akcentem jubileuszowej imprezy była szachowa symfonia z Danielem Kopczykiem. Kilkanaście osób spróbowało swych sił, jednak wszyscy musieli uznać wyższość młodego zawodnika.

Komunalnym życzymy kolejnych 25 lat, oby z równie dużymi sukcesami.

KRÓTKA PIŁKA

CIĘŻARY

Mistrzostwa Podkarpacia do lat 17, Sędziszów Małopolski

Bardzo dobry start Bartłomieja Graby, który zdobył złoty medal w kategorii wagowej do 62 kg. Sztangista Gryfu uzyskał 80 kg w rwaniu i 100 kg w podrzucie, wygrywając również punktację Sinclaira całej imprezy. – Dzięki zwycięstwu w Sędziszowie nasz zawodnik przypieczętował awans do Mistrzostw Polski, na które pojedzie w listopadzie – powiedział Ryszard Wojnarowski, wiceprezes Gryfu.

KOLARSTWO

Puchar Tarnowa MTB

Finałowe zawody, tradycyjnie z udziałem kolarzy Roweromanii. Kat. do 10 lat wygrał Przemek Filipczak przed Mateuszem Buczkim, 4. był Dominik Buczek. W grupie 10-12 lat na pozycji 8. finiszował Szymon Skiba. Natomiast w kat. 30-39 lat miejsce 8. zajął Marek Filipczak, a 13. Krzysztof Buczek. Tym ostatnim w punktacji końcowej przypadły odpowiednio lokaty 7. i 8. Niestety, organizatorzy nie prowadzili klasyfikacji dla grup dziecięcych, a szkoda, bo w najmłodszej wygrał P. Filipczak, wyprzedzając M. Buczka i D. Buczka. Natomiast Skiba uplasowałby się na 5. pozycji.

FUTBOL

Ogólnopolski Turniej o Puchar Premiera Donalda Tuska, eliminacje gminne w Sanoku

Rozgrywki na „Orlikach”, prowadzone w dwóch grupach wiekowych: 10-11 lat i 12-13 lat. Dziewczęta rywalizowały na obiekcie przy SP4 – starszą grupę wygrała SP Trepcza, przed UKS Krokus i SP6, młodszą zaś SP2 przed SP Rzepedź i SP4. Turnieje chłopców przeprowadzono na boisku przy SP1. Wśród starszych najlepsze okazało się Bukowsko, wyprzedzając gospodarzy i Krwawych Komandosów, zmagania młodszych zdominowała „Jedynka”, kolejne miejsce dla SP Czaszyn i Dobrej. Zwycięskie drużyny awansowały do eliminacji wojewódzkich.

SIATKÓWKA

Turniej Młodziczek o Puchar Starosty Jasielskiego, Dębowiec

Nieży występ Sanoczanki PBS Bank, zakończony jednak dopiero na 3. miejscu. Nasza drużyna wygrała jeden mecz, pokonując 2:0 Olimp Czudec, ale w pozostałych doznała porażek 1:2 z UKS-em Dębowiec i MOSiR-em Jasto. – Mogliśmy nawet odnieść turniejowe zwycięstwo, ale zabrakło szczęścia, o czym świadczą dwa mecze przegrane na przewagi w tie-breakach – powiedział trener Ryszard Kraczkowski. Najlepszą rozgrywaną dziewczyną turnieju wybrana została Anita Lorenc.

ZAPOWIEDZI

Unihokej

W sobotę na „Orliku” przy SP1 odbędzie się turniej unihokeja. Drużyny zgłaszać można jeszcze dzisiaj pod tel. 691 56 09 00. Wpisowe – 70 zł od zespołu. Minimalny wiek zawodników to 16 lat, jednak niepełnoletni muszą mieć zgodę rodziców. Początek gier o godz. 14.

Do 30 września trwają zapisy do Sanockiej Ligi Unihokeja. Zgłoszenia muszą zawierać nazwę zespołu i dane kontaktowe. Wpisowe 800-1200 zł, w zależności od liczby drużyn. Szczegóły na stronie www.unihokejsanok.eu. Rozgrywki ruszają 18 października.

ZAPOWIEDZI

Siatkówka

W niedzielę w Niebieszczanach rozegrany zostanie Turniej Siatkówki Juniorów o Puchar Prezesa TSV Mansard. Obok gospodarzy wystąpią: MKS MOSiR Jasto, Bartosze Tarnobrzeg i Karpaty MOSiR Krosno. Początek o godz. 10.

TSV Mansard ogłasza nabór chłopców z rocznika 1998 i młodszych. Treningi odbywają się w Szkole Podstawowej nr 1 we wtorki (godz. 15.30) i czwartki (16). Szczegóły pod tel. 660-84-37-36.

ZAPOWIEDZI

Automobilizm

W najbliższy weekend w Wujkiem rozegrany zostanie 36. Międzynarodowy Bieszczadzki Wyścig Górski, będący finałem Górskich Samochodowych Mistrzostw Polski. Sanoczanie Arkadiusz Borczyk stoczy decydujący pojedynek o obronę tytułu w klasie HSZ-1600. Początek rywalizacji o godz. 13.30 (w sobotę jak i niedzielę przed wyścigami będą części artystyczne).

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Smak pierwszej porażki

UNIA OŚWIĘCIM – CIARKO KH SANOK 5-1 (1-1, 1-0, 3-0)

0-1 Rapała – Gruszka – Dziubiński (2), 1-1 A. Kowalówka – Tabacek-Gallo (20, w przewadze), 2-1 S. Kowalówka – Krajci – Piekarski (21), 3-1 Modrzejewski – Stachura (43), 4-1 Dronia – Modrzejewski (44), 5-1 Stachura – Połaczar – Modrzejewski (47, w przewadze).

Nie udało się wyprawa do Oświęcimia. Polegliśmy z Unią 1-5, doznawszy smaku pierwszej porażki. Dramat? Sensacja? Nic z tych rzeczy. Wszak wiadomo było, że Unia w tym sezonie będzie mocna i mierzy wysoko. Czy chcieliśmy jej to wybić z głowy? Pewnie, że chcieliśmy. Niestety, pokazała swą wyższość. Poczekajmy na rozwój wypadków. Z Unią spotkamy się jeszcze niejedną raz. Imponuje spokój trenera Milana Jancuski, który ciągle powtarza: – Spokojnie! To dopiero początek. Wiem, że będziemy grać coraz lepiej. Wiem też, że na pewno nie wygramy wszystkich meczów. I dobrze, bo gdyby wszystko już na początku było wiadomo, nudny byłby ten sport!

Zaczął się dobrze od bramki zdobytej przez Bogusława Rapałę, a w połowie tercji powinno być 0-2. Sędzia Sebastian Molenda nie uznał bramki, twierdząc, że Wojciech Milan za wysoko trzymał kij. – To bzdura. Ja wiem, kiedy kij jest za wysoko – komentował decyzję sędziego Jancuska. W końcówce niezłej, wyrównanej tercji gospodarze, dzięki kolejnej grze w przewadze, niespodziewanie objęli prowadzenie. Na powitanie II tercji unicy zdobyli drugą bramkę, co bardzo podbudowało ich

psychicznie. Byli stroną atakującą, zwłaszcza wtedy, gdy na ławce karłowali sanoczanianie. Marek Rączka bronił jednak fantastycznie i do końca tej tercji utrzymywał się kontakto- wy wynik. W III tercji, mimo zmęczenia, śmielej ruszyli do boju goście, ale zamiast goli w bramce Witka, krążek co rusz trafiał do bramki Rączki. I nic to, że w tej części meczu sanoczanianie oddali znacznie więcej strzałów na bramkę rywala niż gospodarze. To hokeiści Unii wygrali tę tercję 3 do 0. Czas na rewanż.

Remis byłby sprawiedliwszy

STAL SANOK – SIARKA TARNOBRZEG 0-1 (0-0)
0-1 Kwiecieński (58. z dośrodkowania Walata)

Stal: Wilczewski 6 – Kijowski 5 (62. Januszczak), Twardawa 6, Łuczka 0, Chudziak 5 (70 Pańko) – Damian Niemczyk 6, Węgrzyn 6, Kuzicki 6, Lorenc 5 (62 Nikody 5) – Sobolak 5 (76. Ząbkiewicz), Czenczek 5.



Tylko siłom nadprzyrodzonym zawdzięczają siarkowcy zachowanie czystego konta bramkowego.

Rozpoczęli dobrze. Ostry strzał Damiana Niemczyka w 17. min oddany z 25 m minimalnie minął cel i dawał nadzieję, że kolejny znajdzie drogę do siatki. Tymczasem to goście wzięli się do pracy i obrona Stali, pozbawiona Mariusza Sumary (ważne sprawy osobiste) i Michała Zajdla (kartki), zaczęła trzeszczeć. W 23. min w idealnej sytuacji nie trafił z główki do bramki Jakub Kwiecieński, a 12 minut później potężny strzał Mariusza Łukawskiego z 30 m z rzutu wolnego z największym trudem wybił Paweł Wilczewski. Potem jeszcze Tomasz Walat w kotle podbramkowym nie trafił do pustej bramki, a minutę później strzał Jacka Kurantego z 18 m minimalnie poszybował ponad poprzeczką. W tym momencie wynik 0-0 był dla Stali prawdziwym szczęściem. Ale już w 41. min zamiast 3-0 dla gości mogło być 1-0 dla gospodarzy. Idealne prostopadłe podanie dostał od Macieja Kuzickiego Damian Niemczyk, który po chwili znalazł się oko w oko z Łukaszem Ćwiczakiem. Nie kiwając, strzelił mocno, ale piłka o centymetry wyszła ponad bramkę.

W 55. min poszła dynamiczna akcja Stali. Chudziak wypuścił Marcina Czenczka, ten podciągnął i posłał świetną piłkę wzdłuż bramki Ćwiczaka. Sobolakowi wystarczyło dołożyć się do pracy i obrona Stali, pozbawiona Mariusza Sumary (ważne sprawy osobiste) i Michała Zajdla (kartki), zaczęła trzeszczeć. W 23. min w idealnej sytuacji nie trafił z główki do bramki Jakub Kwiecieński, a 12 minut później potężny strzał Mariusza Łukawskiego z 30 m z rzutu wolnego z największym trudem wybił Paweł Wilczewski. Potem jeszcze Tomasz Walat w kotle podbramkowym nie trafił do pustej bramki, a minutę później strzał Jacka Kurantego z 18 m minimalnie poszybował ponad poprzeczką. W tym momencie wynik 0-0 był dla Stali prawdziwym szczęściem. Ale już w 41. min zamiast 3-0 dla gości mogło być 1-0 dla gospodarzy. Idealne prostopadłe podanie dostał od Macieja Kuzickiego Damian Niemczyk, który po chwili znalazł się oko w oko z Łukaszem Ćwiczakiem. Nie kiwając, strzelił mocno, ale piłka o centymetry wyszła ponad bramkę.

Zwycięstwo po horrorze

CIARKO KH SANOK – JKH JASTRZĘBIE 3-2 (1-0, 1-1, 0-1, 0-0, 2-1 w rz. karnych).

1-0 Vozdecky – Ivicic (13, w przewadze), 2-0 Gruszka (26), 2-1 Urbanowicz (40), 2-2 Danieluk (60).
W rzutach karnych: Kral – Rapała, Mermer.



Drugi atak w składzie: Filip Drzewiecki, Krystian Dziubiński i Dariusz Gruszka (na zdjęciu) poczynają sobie coraz śmielej. Jego rywalizacja z pierwszą formacją może przynieść znakomite efekty.

To był dobry, emocjonujący mecz z niesamowitą dramaturgią. Ze zwycięstwem, które uciekło sanoczanom sprzed nosa na 2 (!) sekundy przed końcową syreną i dwoma seriami rzutów karnych, które dopiero wyłoniły zwyciężcę. Na szczęście okazał się nim zespół CIARKO KH. A zaczął się od wzajemnych ataków, przy czym groźniejsze były akcje naszego zespołu. W 13. min objął on prowadzenie ze strzału Martina Vozdeckyego, po świetnym podaniu

swego imiennika Ivicica. W drugiej tercji obie drużyny jeszcze podkreśliły tempo i znów oglądaliśmy szereg ciekawych akcji z obydwóch stron. Strzały Vozdeckyego, Zapały i Ivicica świetnie bronił Kachniarz, z kolei przy strzałach Krala, Stodczyka i Lipiny bełżeźdnie interweniował Michał Plaskiewicz. W 26. min szalę na stronę Ciarko KH przechylił Dariusz Gruszka, strzelając drugą, jakże ważną bramkę. Wydawało się, że przesądząjąca o zwycięstwie. Tymcza-

sem na 44 sekundy przed końcem II tercji stracił krążek Piotr Poziomkowski, przejął go Furo, zagrał do Urbanowicza, a ten z backhandu strzelił na bramkę Plaskiewicza. Krążek odbił się od kija, następnie od słupka i wylądował w siatce. W III tercji znów obie drużyny zaczęły walczyć o bramkę. Gospodarze o tę, która pozwoliłaby im odskoczyć na bezpieczną odległość, goście o wyrównującą. Nikomu się to nie udawało, choć okazje ku temu mieli: Bordowski i Kral

z JKH oraz Słowakiewicz, Dziubiński i Kubat z Ciarko KH. Na 9 sekund przed końcową syreną Zoltan Kubat w zupełnie niegroźnej sytuacji wystrzelił krążek na uwolnienie. Hokeiści Jastrzębia poczuli, że jest to ostatni cień szansy na wyrównanie. Ich trener wycofał bramkarza i pod bramką gospodarzy zrobił się potworny kocioł. Na 2 sekundy przed końcem Danieluk strzelił w kierunku bramki i krążek wylądował w bramce. Rozpacz. Przegrać mecz w ostatnich 9 sekundach to sztuka, a zarazem wielki ból. Dogrywka nie przyniosła rozstrzygnięcia, choć okazje ku temu mieli: najpierw Danieluk, potem Ivicic. Dramaturgia rosła z minuty na minutę. Zaczęły się rzuty karne. Nie strzelili: Kulas, Lipina (JKH) oraz Dziubiński i Zapała. Strzelili: Kral i Rapała. W drugiej serii sztuka ta nie udało się: Vozdeckyemu i Kralowi oraz Lipinie, udało się Maciejowi Mermerowi. Jest zwycięstwo. Za 2 punkty, ale jest!

Mecze z Unią i JKH w ocenie trenera MILANA JANCUSKI

Z Unią przegraliśmy wcale nie po jednostronnym meczu i wcale nie musimy dziękować niebiosom, że udało się przegrać tak nisko, jak to wyraził trener Ladislav Spisiak. W I tercji prowadziliśmy 1-0 i sędzia nie uznał nam prawidłowo strzelonej drugiej bramki. Przy takim wyniku mecz mógłby się inaczej ułożyć. Dlaczego przegraliśmy? Zgubiły nas kary i wyjątkowa ich interpretacja na naszą niekorzyść przez niedoświadczonego sędziego. Z dziesięciu, które nam odgwiżdzał, jedynie pięć kwalifikowało się na kary. Gra w osłabieniu nas wymęczyła i rzeczywiście w II tercji Unia zdobyła przewagę, a potem bramki. Ale w III tercji rzuciliśmy się do odrabiania strat, co było widoczne w strzałach 14 do 3 na naszą korzyść. Stąd wypowiedź trenera Spisiaka, że jego zespół był lepszy w każdym elemencie hokejowego rzemiosła skomentuję krótko: on musiał być na innym meczu!

Z JKH taktycznie było już dużo lepiej. Powinniśmy byli strzelić trzeciego gola i dużo wcześniej byłoby po meczu. Były ku temu okazje. A już bramka stracona na 2 sekundy przed końcem to nie ma prawa się zdarzyć. Jak w ogóle można było dopuścić do wznowienia. Ja tego nie rozumiem. Musimy walczyć. Jeszcze mocniej walczyć. Wróć już: Michał Radwański i Marek Strzyżowski, będą zmiany w składzie i musi być lepiej.

Rozkład jazdy hokeistów

I runda;

- 10.09 Zagłębie Sosnowiec – Ciarko KH 4-7
- 12.09 Ciarko KH – Stoczniowiec Gdańsk 3-2(d)
- 17.09 Unia Oświęcim – Ciarko KH 5-1
- 19.09 Ciarko KH – JKH Jastrzębie 3-2(d)
- 24.09 Akuna Naprzód – Ciarko KH
- 26.09 MMKS Podhale – Ciarko KH
- 1.10 Ciarko KH – KTH Krynica
- 3.10 Cracovia – Ciarko KH
- 8.10 Ciarko KH – GKS Tychy

II runda

- 10.10.10 Ciarko KH – Zagłębie
- 15.10 Stoczniowiec – Ciarko KH
- 17.10 Ciarko KH – Unia
- 22.10 JKH Jastrzębie – Ciarko KH
- 24.10 Ciarko KH – Akuna Naprzód
- 29.10 Ciarko KH – MMKS Podhale
- 5.11 KTH Krynica – Ciarko KH
- 7.11 Ciarko KH – Cracovia
- 19.11 GKS Tychy – Ciarko KH

III runda

- 21.11 Zagłębie – Ciarko KH
- 23.11 Ciarko KH – Stoczniowiec
- 26.11 Unia – Ciarko KH
- 28.11 Ciarko KH – JKH Jastrzębie
- 3.12 Akuna Naprzód – Ciarko KH
- 5.12 MMKS Podhale – Ciarko KH
- 4.01 Ciarko KH – KTH Krynica
- 7.01 Cracovia – Ciarko KH
- 9.01 Ciarko KH – GKS Tychy

IV runda

- 28.14.01 Ciarko KH – Zagłębie
- 16.01 Stoczniowiec – Ciarko KH
- 18.01 Ciarko KH – Unia
- 25.01 JKH Jastrzębie – Ciarko KH
- 28.01 Ciarko KH – Akuna Naprzód
- 30.01 Ciarko KH – MMKS Podhale
- 1.02 KTH Krynica – Ciarko KH
- 4.02 Ciarko KH – Cracovia
- 6.02 GKS Tychy – Ciarko KH

Powiedzieli po meczu

ROMAN LECHOSZEST – trener:



– Jesteśmy za mało precyzyjni. Co z tego, że w każdym meczu stwarzamy co najmniej kilka sytuacji bramkowych, jak nam nic nie wchodzi. Mam tu na myśli choćby ostatni mecz z Siarką. Jednakże przeciwnik w pierwszej połowie też miał kilka sytuacji bramkowych. W sumie mecz na remis. Siarka wykorzystała nasz podwójny błąd w obronie, czego my nie potrafiliśmy zrobić. Zawiódł brak zdecydowania pod bramką rywala, brak zadziorności, tego sportowego jadu. Ale bądźmy szczerzy, graliśmy z trudnym przeciwnikiem, wzmocnionym Kurantem i Hynowskim. Nie ma wstydu. A stratę punktów postaramy się nadrobić.

DAMIAN NIEMCZYK – czołowy pomocnik:

– Wiedzieliśmy, że to będzie trudny mecz, ale pomimo to mierzyliśmy w zwycięstwo. Po wysokiej wygranej w Przemyślu czuliśmy się mocni i chcieliśmy przedłużyć dobrą passę. Dlaczego się nie udało? Jeden przypadek, że pod naszą bramką zawodnik Siarki nie był kryty i właśnie on dostał piłkę. Dopisało im szczęście, którego w tym meczu nam zabrakło.

